Dziś w 8-stronnym numerze: „Życie Wsi Polskiej"

Wydanie Pom.

Cena egzemplarza 2 zł

Prenumerata miesięczna wynosi zł 40 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 3 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Telefony: Centrala . . . . . 33 41 i 33 42
Centrala czynna całą dobę
Redaktor Naczelny 31 60
Rozmównica publiczna . . . 19 07
Centrala międzym. I. K. P. 90

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zryw"

Konto: P. K. O. Nr VI-140 I. K. P.

Bydgoszcz ulica Jagiellońska Nr 17

Konto bieżące: Bank Zw. Spółek Zarobk. w Bydgoszczy

Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godz. 10—12. — Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do redakcji a nie do współpracowników
Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada

Rok I | Niedziela, dnia 9 grudnia 1945 roku | Nr 49

Rewelacje procesu norymberskiego w sprawie Polski

Zeznanie Göringa w chwili aresztowania

Hitler chciał napaść na Polskę 25 sierpnia

NORYMBERGA (FA). Rewelacją procesu norymberskiego w sprawie Polski było odczytanie zeznań Goeringa, złożonych przez niego bezpośrednio po aresztowaniu go przez wojska amerykańskie.

Obrońca Goeringa zwrócił się do Trybunału z wnioskiem o nie odczytywanie tego zeznania, jednak Sąd wniosek odrzucił. Zeznanie „feldmarszałka" mówi m. in. o jego rozmowie telefonicznej z Hitlerem bezpośrednio przed atakiem na Polskę. Napad, który pierwotnie ustalony był na 25 sierpnia, na zarządzenie Hitlera odroczony został na dzień 1 września. Hitler chciał odczekać, jak ukształtują się posunięcia dyplomatyczne, a odroczenie napadu nastąpiło głównie wobec oświadczeń rządów Anglii i Francji, że wypełniają one swoje zobowiązania wobec Polski i że będą walczyły jeżeli Rzesza Polskę zaatakuje. Rozkaz uderzenia na Polskę w dniu 1 września 1939 r. wydany został przez Hitlera w chwili, gdy podpisano układ niemiecko-rosyjski.

Prokurator brytyjski Jones omówił z kolei sprawozdanie z rozmów między Hitlerem, Ribbentropem i hrabią Ciano w Obersalzburgu z 12. 8. 1939 roku, kiedy to Ciano wyraził wielkie zdziwienie, że sprawa Polski weszła już w stadium realizacji. Ciano usiłował nakłonić Hitlera do odłożenia decyzji na 2 wzgl. 3 lata, jednak „führer" oświadczył kategorycznie, że decyzji swojej nie zmieni.

Dokumentów dotyczących Polski wszyscy oskarżeni słuchali z napiętą uwagą ze słuchawkami na uszach. Keitel i Jodl robili notatki prawie bez przerwy, a Goering i Ribbentrop notowali coś wtedy, kiedy padały ich nazwiska. Hess zawsze jeszcze blady, przysłuchiwał się wywodom prokuratora bardzo uważnie. Zauważyć można, że wszyscy oskarżeni starają się nawet robić dobre wrażenie.

Po omówieniu sprawy Polski prok. Jones omówił napad Niemiec na Danię i Norwegię. Przedstawione dokumenty szczególnie poważnie obciążały Raedera i Rosenberga.

W piątek tematem rozprawy był napad na Holandię, zapoczątkowany jak wiadomo 10 maja 1940 r. Z notatnika Jodla okazało się, że Hitler datę tę wyznaczył z nadmienieniem, że za wyborem tego dnia przemawia jego „intuicja".

Prokurator angielski prawdopodobnie skończy odczytywanie drugiej części oskarżenia w najbliższych godzinach, po czym rozpocznie się trzecia część.



Argentyna w obronie Niemców

WASZYNGTON (dr). Min. spraw zagr. Argentyny wydał w odpowiedzi na oskarżenie am. sekr. stanu Byrnesa oświadczenie, w którym podaje że nie ma podstawy prawnej wydalenia 17 szepiegów niemieckich, dopóki dochodzenia sądowe przeciwko nim nie będą zakończone. 70 osób podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Niemiec znajduje się na wolności do dyspozycji władz sądowych. Dyrektor agencji prasowej „Deutsches Nachrichtenbüro" uciekł z Argentyny w niewiadomym kierunku.

Nowy kredyt dla UNRRA

WASZYNGTON (dr.) Izba reprezentantów Stanów Zjedn. przyznała dodatk. kredyt w wysokości 1.350 mil. dla UNRRA. Podkreślony został przy tym fakt, że towary UNRRA wysyłane będą jedynie do krajów, które dopuszczą do siebie dziennikarzy amerykańskich.

Radość w Anglii z otrzymania pożyczki

WASZYNGTON (dr). Ogłoszono komunikat w sprawie angielsko-amerykańskich rokowań handlowych, które zakończyły się udzieleniem Anglii pożyczki w wysokości 400 milionów dolarów na 2 procent, płatnej w ciągu 50 lat, z tego 1 miliard 951 milionów na pokrycie towarów dostarczonych Anglii w drodze „lend leese".

Wiadomość ta podana została w angielskiej Izbie Gmin i wywołała takie wrażenie, że nawet zatarła dyskusję na temat wniesionego przez opozycję projektu wyrażenia rządowi partii pracy votum nieufności.

Parlament angielski i senat amerykański będą musiały ustawę tę ratyfikować. W obecnej chwili odzywają się na temat pożyczki głosy aprobujące, ale również ostro krytykujące układ angielsko-amerykański. Wyraz temu daje przede wszystkim prasa angielska, w której temat ten wysunął się również na czoło zagadnień dnia dzisiejszego.

LONDYN (FA). Premier Attlee, który powiadomił Izbę Gmin o pożyczce jaką Wielka Brytania otrzymuje od Stanów Zjednoczonych, podkreślił, że angielsko-amerykańskie rokowania handlowe prowadzone były z uwzględnieniem interesów wszystkich państw.

Samobójstwo żony Funka

NORYMBERGA (FA). Żona oskarżonego Funka, b. min. gospodarki Rzeszy, popełniła samobójstwo.

Związek prawników słowiańskich

NORYMBERGA (FA). Zastępca komisarza spraw zagr. Zw. Radzieckiego prok. Wyszyński przyjął delegacje przedstawicieli państw słowiańskich biorących udział w procesie norymberskim. Kom. Wyszyński przychylił się do propozycji delegacji odnośnie powołania do życia związku prawników słowiańskich z siedzibą w Pradze czeskiej.

W Wiedniu założono związek prasy zagranicznej. W zebraniu organizacyjnym wzięli udział wszyscy bawiący w Austrii dziennikarze państw sprzymierzonych.

Churchill atakuje, Attlee odpiera zarzuty

LONDYN (dr.) Politykę rządu angielskiego w ostry sposób zaatakował przywódca opozycji — Winston Churchill. Zarzuty jego odparł premier Attlee. W wyniku głosowania nad złożonym przez opozycję wnioskiem o votum nieufności dla rządu, wniosek ten przepadł 381 głosami przeciwko 197.

Attlee odpierając m. in. zarzut opozycji powolnego przeprowadzenia demobilizacji oświadczył, że demobilizację wykonuje się według planu opracowanego jeszcze przez rząd koalicyjny i że nie jest wolniejsza demobilizacja angielska od amerykańskiej.

Nie można powtórzyć błędów popełnionych po pierwszej wojnie światowej, mówił Attlee, a demobilizacja jest sprawą trudną.

Debata przemieniła się w błyskotliwą szermierkę słowną między krytykującym poczyniania rządu Winstonem Churchillem, a odpierającym te zarzuty premierem Attlee. Churchill zarzucił m. in., że obecny rząd przeprowadza swój program partyjny kosztem jedności narodowej i narodowych interesów, na co Attlee oświadczył, że rząd jego został wybrany na podstawie wytycznych polityki reprezentowanego przez niego stronnictwa i politykę tę bedzie nadal kontynuował. Premier stwierdził dalej, że Wielka Brytania dość miała eksperymentowania przez 20 lat.

Pogrzeb ofiar hitlerowskich

KATOWICE (PAP-dr). W Wodzisławiu w pow. rybnickim na Górnym Śląsku odbyły się uroczystości pogrzebowe 43 ofiar zamordowanych przez zbirów hitlerowskich. Byli to więźniowie Oświęcimia różnych narodowości, eskortowani w styczniu przez SS-manów i w Wodzisławiu zamordowani wystrzałem w tył głowy. Ofiary zbrodni hitlerowskiej pochowano we wspólnym grobie.

Republika jugosłowiańska

WARSZAWA (PAP-dr). Republika jugosłowiańska będzie się składała z republiki ludowej Serbii, rep. lud. Chorwacji, rep. lud. Słowenii, Bośni i Hercogowiny, narodowej republiki Macedońskiej i narodowej republiki Czarnogórskiej. Stolicą Federacji Jugosłowiańskiej pozostanie Belgrad.

Włoska misja handlowa wyjechała do Wiednia celem nawiązania włosko-austriackich stosunków handlowych.

Będzie powieszony publicznie

LUBLIN (PAP-dr). Paul Hoffmann, b. szef krematorium na Majdanku, zostanie 16 bm. powieszony w pobliżu krematorium. Wyrok wykonany będzie publicznie.

O zakaz strajków w Ameryce

WASZYNGTON (PAP-dr). Truman wniósł projekt do senatu o wydanie ustawy określającej strajk w ważnych gałęziach przemysłowych jako sprzeczny z prawem. Ustawa ta ma wyjść jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, by zapobiec wybuchowi grożącego strajku pracowników stalowni.

Delegacja szwajcarska w Polsce

WARSZAWA (PAP-dr). Min. spr. zagr. Rzymowski przyjął delegację akcji charytatywnej Szwajcarii, która przybyła do Polski w pociągu z repatriantami polskimi z Szwajcarii, przywożąc jednocześnie jako dar dwa wagony towarów włókienniczych. Min. Rzymowski złożył w imieniu rządu polskiego serdeczne podziękowanie narodowi szwajcarskiemu.

Kara śmierci dla generała japońskiego

WASZYNGTON (dr). Dowódca wojsk japońskich na Filipinach został przez sąd amerykański w Manilli skazany na karę śmierci przez powieszenie za dopuszczenie się zbrodni okrucieństw przez podwładnych mu żołnierzy.

Zniszczenie fortyfikacji niemieckich

LONDYN (FA). Uchwałą Międzysojuszniczej Rady Kontrolnej zniszczeniu ulegną wszystkie fortyfikacje niemieckie łącznie z linią Zygfryda, i wszystkie fabryki zbrojeniowe, tak aby Niemcy nie były już zdolne do prowadzenia wojen. Akcje niszczenia podzielono na 2 okresy. Do półtora roku zniszczone być mają wszelkie fortyfikacje, lotniska podziemne, bazy morskie i łodzi podwodnych, a najpóźniej w ciągu 5 lat wszelkie schrony przeciwlotnicze, wojskowe stacje doświadczalne i magazyny. Na zarządzenie Rady Kontrolnej aresztowano dalszych 4 przemysłowców niemieckich.

Chłopi i państwo

Chłopi w Polsce przechodzili różne koleje. Od zarania Polski chłop był fundamentem narodu. Chłop karczował lasy i zamieniał je w orną ziemię. Stał się jej naturalnym gospodarzem, orał i siał. Chłop tworzył i wytwarzał podstawy do życia — tworzył chleb. Chlebem tym żył cały naród. Z czasem ziemia ta została chłopu wydarta. Był czas, kiedy chłopi byli niczem. Lud wiejski przez całe stulecia był poza nawiasem praw ludzkich. I chłop polski, choć w ciemnocie trzymany, rozumiał rozmiary niesprawiedliwości, buntował się też nieraz w historii, dążąc do wyzwolenia z pod ucisku.

Obecnie ziemia, przed wiekami wydarta chłopu, wróciła do swego prawowitego właściciela. Obecnie chłop stał się współgospodarzem kraju. Na jego barkach spoczywają dziś zręby państwa i odpowiedzialność za to państwo. Chłop ma dostęp do wiedzy, do szkół oficerskich, do urzędów.

Chłop ukochał swoją ziemię polską nade wszystko i bronił jej zawsze do ostatnich sił. Pamiętamy wszyscy, jak przed pierwszą wojną światową za czasów Bismarcka, w okresie wydziedziczania elementu polskiego z Wielkopolski i Pomorza, chłop najbardziej nieustępliwie bronił swojej ziemi i nie wypuszczał jej z rąk. I dzięki chłopu na ziemiach tych przetrwała polskość. Wystarczy tu wspomnieć nieugiętego chłopa—Drzymałę. To było pierwsze niekrwawe zwycięstwo chłopa polskiego w walce z Niemcami o ziemię polską.

W 1939 roku czyż chłop nie wykazał swej tężyzny? Wszystko zawiodło — chłop nie zawiódł. Mimo, że odebrano mu prawa polityczne, mimo, że go szykanowano, prześladowano, pobiegł na zew bojowy, stanął w szeregu. Rozumiał bowiem, że Polska, to nie warstwa rządząca. Rozumiał i wiedział, że rządziciele wcześniej czy później zmienią się, a ziemia, a naród są niezniszczalne — są wieczne. A kiedy zabrakło państwowości polskiej, chłop nie załamał bezradnie rąk i nie wyczekiwał na wybawienie przez obce siły. Chłop polski przez długi, pięcioletni okres walczył z przemocą wroga. Walczył na różnych odcikach i na różne sposoby. Walczył na polu gospodarczym, oddając opieszale, lub zupełnie nie dostarczając, mimo straszliwych represji, kontyngentów. Chłop walczył z bronią w ręku, uprawiał sabotaże, walczył słowem. Młodzież chłopska bez względu na płeć spieszyła licznie w szeregi organizacji walczących z okupantem. Wieś stała się bazą dla walczących partyzantów. Chłop niósł pomoc, utrzymywał kontakt, wskazywał drogi, informował o sytuacji, przestrzegał przed grożącym niebezpieczeństwem. Chaty wiejskie były ogniskami, w których dojrzewały akcje partyzanckie, w izbach chłopskich odbywały się odprawy dowódców, tam najczęściej mieściły się składnice broni. Ranni i chorzy bojownicy o wolność znajdowali zawsze przyjęcie i opiekę u ludu wiejskiego.

Udział chłopów polskich w nieubłaganym boju z hitlerowskimi

oprawcami był więc ogromny. Ofiary były wielkie. Zginęło tysiące chłopów.

Chłop bity, katowany, palony w krematoriach Majdanka, Oświęcimia, wieszany publicznie ku większemu postrachowi, wyrzucany z ojcowizny, nie ugiął jednak hardego karku i trwał niezłomnie na stanowisku wiernego syna ojczyzny.

W wolnej Polsce chłop na przestrzeni ostatniego roku zrobił wiele, przełamał trudności, jakie wynikały z aktu długoletniej okupacji naszego kraju. Niespożyta siła życiowa chłopa polskiego sprawiła, że mimo braku narzędzi rolniczych, inwentarza, siły pociągowej, braku rąk do pracy, ziemia została zorana, obsiana. Sprzątnięto tegoroczne plony. Mimo pilnych prac polnych, braku koni, młockarń, wpływają świadczenia rzeczowe. Wielu chłopów nie korzysta z rat, lecz oddaje cały kontyngent w 100 proc. na cały rok z góry, aby tylko pomóc Państwu, pomóc miastu.

Chłop stał się znów żywicielem najszerszych mas pracujących polskiego społeczeństwa. Jest więc zobowiązany gospodarkę rolną utrzymać na najwyższym poziomie, rozwinąć ją i udoskonalić. Ziemia polska musi być tak zagospodarowana, musi wydać takie plony, aby w Polsce nikt nie chodził głodny. Ani chłop, ani robotnik, ani inteligent pracujący. Aby żadne dziecko — na wsi czy w mieście — nie puchło z głodu i nie zapadało na gruźlicę. Ażeby zwiększyć plony, trzeba przeprowadzić meliorację, komasację. Trzeba odbudować i przebudować zniszczoną pożogą wojenną wieś polską. Trzeba rozbudować przemysł rolny i to nie tylko do potrzeb kraju, ale dostosować go do rynku zagranicznego. Tą drogą wzbogacimy wieś, wzbogacimy państwo.

Chłop musi też odczuć opiekę ze strony państwa, trzeba mu pomóc w realizowaniu jego planu przebudowy wsi.

Chłop jako ta najliczniejsza warstwa musi się czuć naturalnym gospodarzem kraju. Musi też brać udział we wszystkich przejawach życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego państwa. Chłopa nie interesuje tylko ziemia i gospodarstwo, ale chce i musi on decydować o naszej polityce zagranicznej, o naszej gospodarce krajowej, o oświacie, o spółdzielczości i odbudowie kraju. Chłop nie tylko chce decydować, ale przede wszystkim dać swą pracę, swe wszystkie siły do budowy nowej Polski na nowych sprawiedliwych zasadach.

D. WESOŁEK

Przy uniwersytecie budapeszteńskim powstała katedra dla badań nad bombą atomową.

Trudności aprowizacyjne Anglii

LONDYN (obsł. wł.) Sytuacja żywnościowa w Anglii jest trudna. Rząd angielski ogłosił ostatnio szczegóły traktatu handlowego, zawartego z Nową Zelandią na okres czterech lat. W tym okresie Anglia zamierza otrzymać z Nowej Zelandii wszystkie przeznaczone na eksport ilości mięsa wołowego, cielęcego i baraniego w okresie do 30 sierpnia 1948 roku, a mięso wieprzowe — również w ilości nieograniczonej — do 30 sierpnia 1946 roku. Po upływie tych terminów kontyngenty importowe zostaną ustalone przez osobną umowę. Pierwszy transport żywności przybył już z Nowej Zelandii i został rozdzielony ludności Szkocji i północnej Anglii.

W najbliższym czasie oczekuje się również transportu 7.500 puszek jabłek z Kolumbii Brytyjskiej i 26 tys. baryłek jabłek z Nowej Szkocji, w ilości łącznej 14 tys. ton. Anglia porozumiała się już z Hiszpanią w sprawie dostawy dla Narodów Zjedn. wielkich ilości konserw rybnych, z czego 28 mil. puszek sardynek (po 125 gr.) ma być dostarczone jeszcze w roku bieżącym. W Madrycie ogłoszono również, że jeszcze przed końcem roku Anglia otrzyma z Walencji transport pomarańczy w ilości 100 tys. ton.

Otwarcie zjazdu PPR

WARSZAWA (PAP-dr). Pierwszy zjazd PPR rozpoczął swe obrady w Warszawie w sali kina „Roma".

Obrady zagaił sekretarz PPR Gomółka „Wiesław", owacyjnie witany przez zebranych. Obrady zaszczycił swą obecnością: prezes KRN Bierut, wiceprezes KRN Szwalbe, premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka-Morawski, prezydent Warszawy, przywódcy PPS oraz innych stronnictw politycznych. Kom. Centr. Zw. Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości, org. młodzieżowych, przedstawicieli światą nauki i literatury, oraz liczni goście.

Wicepremier Gomółka mówił o nieubłaganej walce z resztkami reakcji w Polsce, o konieczności wytępienia pasożytów społecznych. Partia nasza jest młoda, mówił wicepremier Gomółka, bo istniejąca zaledwie 4 lata, ale reprezentujemy 70 lat walki klasowej. PPR pierwsza walczyła z okupantem i pierwsza stanęła do odbudowy kraju.

Pierwszy sekr. kom. warsz. PPR. Albrecht, powołał prezydium zjazdu, po czym wicepremier Wiesław zaproponował, aby zjazdowi przewodniczył sekr. woj. komit. gdańskiego — Dworakowski, na którego zaproszenie wchodzi na trybunę prez. Kraj. R. N. Bolesław Bierut, który powitał zjazd partii PPR jako partii, której KRN zawdzięcza swe powstanie. Władze państwowe w pełni doceniają wkład PPR w wyzwolenie kraju i jego odbudowę.

Następnie premier Osóbka-Morawski wyraził swe uznanie dla PPR w swym przemówieniu, a po nim zabrał głos marsz. Rola-Żymierski. W imieniu bohaterskiej Warszawy głos zabrał jej prezydent Tołwiński.

Na zjazd PPR przybyła delegacja górników z Zagłębia śląsko-dąbrowskiego, w swych tradycyjnych górniczych strojach, witana żywiołową owacją, gdyż za ciężką i ofiarną pracę zdobyli sobie miłość i uznanie Narodu. W imieniu delegacji przemówił wzruszonym głosem górnik Gwiazda. Górnicy ofiarowali wicepremierowi Gomółce dar w postaci pięknej groty, wykutej w węglu, symbolizującej prace górników i hutników Śląska. Wicepremier Gomółka dziękuje górnikom za dar, sala wiwatuje na ich cześć, a wojewoda śląsko-dąbrowski wnosi okrzyk: „Niech żyją nasze kochane śląsko-dąbrowskie pierony!".

Sprawa taboru kolejowego

LONDYN (PAP-dr) Reuter donosi z Brukseli, że rozpoczęła się tam konferencja w sprawie ustalenia potrzeb państw europejskich w dziedzinie taboru kolejowego. Konferencja ma na celu zwrócenie prawym właścicielom taboru kolejowego rozsianego po całej Europie.

Ghandi u wicekróla

LONDYN (PAP-dr). Wicekról Indii, lord Wawell przyjął mahatmę Ghandiego, w celu omówienia najistotniejszych problemów w Indiach. Spotkaniu temu przypisują duże znaczenie.

Apel do chłopów

WARSZAWA (PAP-dr). Stała komisja porozumiewawcza organizacyj młodzieżowych w Lublinie wydała odezwę, wzywającą chłopów do wywiązania się z obowiązku wobec pracującej ludności miast w ramach świadczeń rzeczowych. Odezwa podpisana jest przez „Wici" ZWM i TUR.

Dalsze aresztowania w Japonii

WASZYNGTON (dr). W Japonii aresztowano b. prem. księcia Konoye za spowodowanie wojny z Chinami. Poza tym aresztowano b. ambasadorów japońskich w Niemczech i Włoszech.

Przed abdykacją cesarza japońskiego

PARYŻ (dr). Agencja France Presse donosi z Tokio, że cesarz japoński Hirohito zamierza abdykować. Następcą jego będzie jego nieletni syn.

Dekoracja 274 pracowników górniczych

KATOWICE (a). Dekoracja 274 pracowników przemysłu górniczego odbyła się w Katowicach z okazji obchodu święta górników św. Barbary. Przemawiał min. przemysłu Minc, sławiąc patriotyzm i pracowitość górnika polskiego.

Delegacja szwajcarska w Polsce

WARSZAWA (PAP-dr) Min. spr. zagr. Rzymowski przyjął delegację akcji charytatywnej Szwajcarii, która przybyła do Polski w pociągu z repatriantami polskimi z Szwajcarii, przywożąc jednocześnie jako dar dwa wagony towarów włókienniczych. Min. Rzymowski złożył w imieniu rządu polskiego serdeczne podziękowania narodowi szwajcarskiemu.

Ciekawostki z Anglii

Miasta zmarłych powstaną znowu na wielkich pobojowiskach Europy. Podobnie jak po pierwszej wojnie światowej, tak i teraz naczelne dowództwa wojsk alianckich otaczają staranną opieką tysiączne groby poległych żołnierzy. Architekci angielscy rozplanowują już olbrzymie cmentarzyska w Afryce Wschodniej, Włoszech, Grecji, Francji i Belgii.

„Zamień miecz na pług" — oto hasło, jakie przyświeca całej działalności rządu Unii Południowo-Afrykańskiej. Rolnicy południowo-afrykańscy wystąpili z wnioskiem do naczelnego dowództwa wojskowego i rządu o przyznanie rolnictwu 500 opancerzonych wozów szturmowych na gąsienicach, które — po nieznacznych przeróbkach — mogą pełnić prace w miejsce brakujących traktorów. Koszt utrzymania „wozów bojowych" będzie identyczny z kosztem utrzymania traktorów.

Uniwersytet Łódzki przyjmuje zapisy

ŁÓDŹ (tel. wł.). Uniwersytet Łódzki, jakkolwiek rok akademicki rozpoczął się już 25 października, przyjmuje jeszcze drogą korespondencyjną dalsze zapisy na poszczególne wydziały, o ile opóźniony zapis ma istotne uzasadnienie. Przy uniwersytecie czynnych jest 6 wydziałów: humanistyczny, matematyczno-przyrodniczy, lekarski, stomatologiczny, farmaceutyczny i prawno-ekonomiczny. Ciało profesorskie składa się z profesorów uniwersytetu warszawskiego, wileńskiego i lwowskiego. Największą frekwencją cieszy się na uniwersytecie wydział prawno-ekonomiczny, na który dotychczas zgłosiło się 1964 kandydatów. Na drugim miejscu stoi wydział stomatologiczny 1161, dalej humanistyczny 1152, matematyczno-przyrodniczy 954, lekarski 735, i wreszcie farmaceutyczny 234. Na wydziale lekarskim, stomatologicznym i farmaceutycznym obowiązywały egzaminy konkursowe. Wykłady odbywają się w różnych punktach miasta, ze względu na szczupłość lokali, co w dużej mierze utrudnia pracę. Na wydziale lekarskim naprz. wykłady odbywają się w takich instytucjach jak kino Włókniarz, dom starców lub sala KRN. Obecnie remontuje się aulę w gmachu b. uczelni zgromadzenia kupców m. Łodzi, która została zajęta przez Uniwersytet Łódzki.

Pełnomocnictwa dla rządu węgierskiego

WARSZAWA (PAP-dr). Premier węgierski Tildy uzyskał pełnomocnictwa do wydania specjalnych ustaw. Rząd węgierski zapowiada upaństwowienie przemysłu węglowego. W międzyczasie rząd roztoczy kontrolę nad przemysłem węglowym. Fabryki upaństwowione nie będą.

Świat w kilku wierszach

Do Wiednia przybyła delegacja angielskich związków zawodowych, celem zaznajomienia się z warunkami pracy na terenie Austrii.

Parlament nowozelandzki uchwalił prawo o energii atomowej, mocą której złoża uranu i wszelkich rud radioaktywnych będą upaństwowione.

Francuski wysoki komisarz Indochin oświadczył, że wojska angielskie i hinduskie mają opuścić Indochiny i przekazać władzę Francuzom.

W Hamburgu aresztowano sturmbannführera dr. von Helmsa, bliskiego współpracownika Hessa w okresie, kiedy był zastępcą „führera".

Angielski min. rolnictwa zapowiedział na konferencji prasowej upaństwowienie ziemi w Anglii. Rząd angielski będzie dążył do przymusowego wykupu ziemi.

Marsz. Woroszyłow obiecał Węgrom pomoc Związku Radzieckiego w akcji pomocy zimowej w celu zapobieżenia klęsce głodowej.

Do lipca 1946 r. Czechosłowację opuścić mają wszyscy Niemcy, Węgrzy i Polacy.

Angielskie sądy polowe w Niemczech wydały, trzy wyroki śmierci na cudzoziemców za nielegalne posiadanie broni. Skazani zostali dwaj Polacy i jeden Szwajcar. Posiadanie broni wzbronione jest na terenach okupacyjnych w Niemczech i karze śmierci za wykroczenie przeciw temu zakazowi podlegają wszyscy mieszkańcy bez względu na ich narodowość.

Arcydzieła sztuki malarskiej muzeów londyńskich wystawione będą kolejno w większych miastach europejskich. Jako pierwsza obrazy te zobaczy Bruksela, gdzie otwarcie wystawy nastąpi 5 stycznia, Następnie Paryż, Amsterdam itd.

W Stanach Zjednoczonych obchodzono 7 bm. czwartą rocznicę przystąpienia Ameryki do wojny po zdradzieckim uderzeniu japońskiej floty wojennej na Pearl Harbour w 1941 r.

Lewicowe ugrupowania greckie EAM nie popierają rządu greckiego z Sophoulisem na czele, gdyż faworyzuje ugrupowania prawicowe.

W Waszyngtonie toczą się rokowania między delegatami Anglii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjedn. i Francji w sprawie zmniejszenia liczby wojsk okupujących Austrię.

Uchwała o nadzwyczajnym pełnomocnictwie dla prez. Trumana i delegatów amerykańskich przy organizacji Narodów Zjednoczonych, przyjęta została przez senat 65 głosami przeciw 7.

Wymiana poczty zamorskiej

W dniu 19 września 1945, w dzień przybycia do portu gdańskiego pierwszego statku amerykańskiego „Oremar" z towarami UNRRA, z którego odebrano 4 worki poczty listowej z Nowego Jorku dla Warszawy, uruchomiono po przeszło 6-letniej przerwie Urząd Wymiany Zamorskiej — Gdańsk 3 Port. Nieco wcześniej już inne statki amerykańskie względnie angielskie również przywoziły do Gdyni pocztę listową z krajów zamorskich i w związku z tym został uruchomiony Urząd Wymiany Zamorskiej Gdynia 5 na Dworcu Morskim.

Od 1 listopada 1945 r. Urząd Pocztowy Gdańsk 3 — Port jest urzędem wymiany dla odsyłek listowych w obrocie z Szwecją, W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Przez urząd ten będą ponadto kierowane przesyłki listowe, przeznaczone dla południowej Unii Afryki, Australii, Danii, Holandii, Irlandii, Kanady, Meksyku, Norwegii, Nowej Zelandii, dominiów, kolonii i protektoratów brytyjskich oraz wszystkich posiadłości Stanów Zjednoczonych, jak Hawai, Porto Rico, Siam, Filipiny itd., jak również do wszystkich krajów Ameryki Środkowej i Południowej.

Do tej pory odebrano przez Urząd Pocztowy Gdańsk 3 — Port, worki listowe z następujących miejscowości: Nowy Jork, Londyn, Montreal, Rio de Janeiro, Waszyngton, Malmö i Genewa. Przesyłki listowe, pochodzące z Polski, a przeznaczone do różnych krajów zamorskich, odprawiono dotychczas w odsyłkach listowych do Stockholmu i Londynu.

Zarząd Pocztowy w Waszyngtonie zaproponował ponadto wysyłanie do Polski listów do 4 funtów 6 uncji (2 kg), innych przesyłek listowych do 1 funta (500 gr) oraz paczek pocztowych do 11 funtów (5 kg). Ministerstwo Poczt i Telegrafów w Warszawie przyjęło powyższą propozycję, i miejscowe władze poczyniły odpowiednie kroki celem uruchomienia w Urzędzie Wymiany Zamorskiej Gdańsk 3 — Port również działu pocztowo-celnego.

Napływ paczek pocztowych z Stanów Zjednoczonych, Ameryki Północnej do Polski będzie niewątpliwie silny. Ostatnio w dniu 15 listopada 1945 r. statek amerykański „Francis C. Harington" przywiózł do Gdyni 45 worków z paczkami amerykańskimi w liczbie około 5000 sztuk dla Polski, ponadto 44 worki listowe i 16 worków poczty dyplomatycznej. W dniu 28 listopada 1945 r. natomiast statek amerykański „Julien Poydras" przywiózł do Gdyni 3261 worków z około 18000 paczek amerykańskich dla Polski.

Samoobrona najlepszą gwarancją bezpieczeństwa

„Dziennik Bałtycki" omawiając sprawę bezpieczeństwa na odzyskanych ziemiach przytacza przykład najlepszego wyjścia z sytuacji:

„Otóż w miesiącach letnich na teren powiatu elbląskiego, gdzie nagminne wypadki napadów i rabunku zarówno w głównym ośrodku powiatu, jak i na prowincji, zaćmiewały najbardziej fantastyczne w tym względzie „rekordy meksykańskie" a i dziś jeszcze jest źle — przybyła samorzutnie zorganizowana grupa 50 mężczyzn z województw krakowskiego i kieleckiego, która po rozejrzeniu się w sytuacji przyjęła nadziały ziemi w ilości 20 ha na osobę w odległej od Elbląga o dwadzieścia parę kilometrów wsi Nowy Kościół.

Tej osiedleńczej grupie, rekrutującej się z byłych żołnierzy Armii Polskiej przewodzi urlopowany czasowo podpułkownik. Zorganizowana jest ona na sposób wojskowy, a co najważniejsze, wyposażona jest w broń i amunicję. Eksperyment okazał się wspaniale obmyślany i z wojskową pedanterią konsekwentnie przeprowadzony.

W rezultacie zboże zostało w porę z pól zebrane, ziemia na jesieni zaorana i obsiana pszenicą i żytem zrujnowane zabudowania stopniowo doprowadzone są do porządku, a co najważniejsze, amatorzy cudzych plonów i grasujące po powiecie bandy maruderów, omijają Nowy Kościół, przynajmniej, jakby to powiedzieć obrazowo: na strzał z karabinu".

Z ponurych tajemnic Ravensbrück

Śmierć śp. dr Zofji Lipińskiej

GDYNIA, 5. 12. Od repatriantek, przybyłych ze Szwecji, które były więzione w obozie w Ravensbrück, dowiadujemy się m. in. szczegółów o tragicznej śmierci śp. dr Zofii Lipińskiej, znanej w szerokich kołach stolicy.

Dr Lipińska wraz z ministrową Krahelską przebywały na jednej sali, której dr Lipińska była starszą czyli tzw. „sztubową". W baraku znajdowało się 1500 więźniarek. Musiały sypiać po 3 w jednym łóżku. Zimno okropnie. Kobiety pracowały w fabryce, wożąc piasek, przy fabrykacji szyn, lor i pełniąc najniższe posługi. Wśród więźniarek znajdowała się również małżonka wicepremiera Mikołajczyka pod przybranym nazwiskiem. „To anioł nie człowiek" — mówią o niej współtowarzyszki niedoli. Nie była na szczęście do końca w Ravensbrück, gdyż wcześniej wskutek wymiany opuściła obóz. Dr Lipińska wraz z siedmiu innymi „sztubowymi" została wezwana pewnego tragicznego dnia zimowego już w 1945 r. „na transport". Miały rzekomo wyjechać gdzieś, jednak dr Lipińska przeczuwała swój los. Pakowała się pośpiesznie, płacząc rzewnie i mówiąc do towarzyszek: Co ja mam z sobą robić! Pożegnała się serdecznie i opuściła barak. Ofiary wyprowadzono poza baraki i tam kazano im się rozebrać (suknie i bielizna przecież miały służyć jako mienie państwowe), a następnie rozstrzelano. Wedle tego, co słyszały więźniarki, dr Lipińska zmarła przed egzekucją na udar serca. „Serce jej pękło". Suknię jej brązową widziały potem na innej uwięzionej.

(zm)

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Dynamika USA

Prasa szwajcarska, oceniając obecny układ sił na terenie międzynarodowym stwierdza, że z chaosu drugiej wojny światowej wyłoniły się dwie potęgi: Stany Zjednoczone i ZSRR. I słusznie. Prężność siły wewnętrznej USA zaznaczyła się dobitnie w drugim roku wojny amerykańsko-niemieckiej. Waszyngton na pewien czas stał się stolicą świata. Finansował on wojnę z Niemcami. Słał posiłki ZSRR., Anglii i innym narodom, walczącym z państwami „osi", a równocześnie wzmacniał z tygodnia na tydzień swój potencjał wojenny na Pacyfiku. Do wojny z Niemcami i Japonią organizował Amerykę południową i równocześnie zakładał bazy w Dakarze (Afryka), w Islandii, na Pacyfiku itd.

Po zakończeniu wojny, koło rozpędowe Stanów Zjednoczonych nie zwolniło biegu. Ekspansja Białego Domu idzie w kierunku nie tylko ugruntowania zdobytych pozycji na obu półkulach, ale ich rozszerzania i pogłębiania. Wzrósł przede wszystkim nacisk Stanów Zjednoczonych na Amerykę południową z zamiarem wciągnięcia państw łacińskich w orbitę swych wpływów. Nacisk ten musi być wielki, skoro budzą się w nich bunty protestu przeciwko bezwzględnej polityce USA. Dla przykładu przytoczymy tu ustęp z pisma urugwajskiego „Debate", które w artykule „USA i kraje łacińsko-amerykańskie" między innymi pisze:

„Krytykujemy postępowanie Stanów Zjednoczonych dlatego, że umowy panamerykańskie przekształciły się w instrument ich własnych interesów, że sieją niezgodę pomiędzy krajami łacińsko-amerykańskimi, zbrojąc jednych przeciwko drugim: Gautemalę przeciwko Nikaraudze, Peru przeciwko Ekwadorowi, Brazylię przeciwko Argentynie. Niektórzy witają interwencje departamentu USA w sprawach domowych Argentyny. My nie podzielamy tego zdania. Rządów konstytucyjnych nie ma nie tylko w Argentynie, lecz również w Brazylii, Wenezueli, Paragwaju, Ekwadorze i większości krajów łacińsko-amerykańskich. Jednakże Stany Zjednoczone z zachwytem przyjmują przyjaźń państw centralnej Ameryki. Nikt nie może szczerze i uczciwie twierdzić, że rządy Portugalii, Brazylii, Paragwaju, San-Domingo, Włoch, Grecji lub Chin są lepsze niż argentyńskie... Jesteśmy dalej świadkami niesłychanego nacisku wywieranego na Ekwador. Państewko to poddane zostało blokadzie głodowej, dopóki nie sprzeda za 15 milionów strategiczne wyspy galopagoskie". Inne pismo „Marcza" pisze: „Uporczywie i namiętnie występujemy przeciwko protektoratowi lub „rodzicielskiej opiece" ze strony Stanów Zjednoczonych. Nie chcemy być niczyją strefą wpływów, niczyim protektoratem i niczyją mniej lub więcej zamaskowaną kolonią".

Ameryka południowa jest zbyt rozbita i skłócona wewnętrznie, aby mogła zdobyć się na zbiorowy wysiłek protestu i prędzej lub później kraje te wejdą w sferę wpływów wielkomocarstwowej polityki wielkiego północnego sąsiada. Na drodze do uzyskania hegemonii w świecie prócz ZSRR, Stany Zjednoczone mają do przezwyciężenia... Anglię.

Już w czasie wojny Anglia straciła swe dominujące położenie na morzach. Konieczność oparcia się o pomoc Stanów Zjednoczonych stworzyła zależność polityczną i gospodarczą. Próba sił po wojnie pomiędzy Anglią i Ameryką na polu gospodarczym zakończyła się porażką Wielkiej Brytanii na odcinku naftowym. Kraje Środkowego Wschodu od dłuższego czasu są objektem współzawodnictwa pomiędzy angielskimi i amerykańskimi kompaniami naftowymi. W Iraku, Iranie i Saudowskiej Arabii produkcja nafty wynosi 80—110 milionów ton rocznie. Ameryka domagała się w tej strefie polityki „drzwi otwartych" i rząd angielski podpisując 21 sierpnia br. umowę naftową z Ameryką musiał zgodzić się na zasady amerykańskie. Prasa angielska przyjęła z kwaśną miną podpisanie umowy.

Zaledwie zakończyła się kwestia walki o naftę w Azjii Średniej, rząd brytyjski doszedł do wniosku, że nie uporządkuje swoich powojennych finansów bez zaciągania pożyczki w Ameryce.

Gdy rozpoczęły się rokowania, niektóre grupy kapitalistów amerykańskich wystąpiły z projektem, aby Anglia za pomoc amerykańską zapłaciła ustępstwami terytorialnymi. Prasa Hovarda ogłosiła artykuły redakcyjne, wysuwające żądanie nabycia od Anglii wysp strategicznych na Oceanie Atlantyckim. Rząd Stanów Zjednoczonych nie poszedł na razie tak daleko, ale zażądał rewizji imperialnych preferencji Wielkiej Brytanii. System uprzywilejowanych ceł w wzajemnym handlu pomiędzy Anglią a jej dominiami stanowił dużą przeszkodę w handlu pomiędzy Ameryką a krajami Zjednoczonego Królestwa. Wprawdzie „Daily Herold" odgraża się, że Anglia odpowie „nie" Waszyngtonowi i „nie odda klucza od własnego domu", lecz wiadomości z Londynu mówią, że rząd angielski i na tym punkcie zmuszony będzie ustąpić Stanom Zjednoczonym. Dla USA otworzy się nowa droga ekspansji ekonomicznej i nowych wpływów w dominiach. Już dziś pod znakiem zapytania pozostaje stanowisko Kanady i Australii, które szukają zbliżenia większego ze Stanami Zjednoczonymi i rozluźnienia łączności z koroną Wielkiej Brytanii.

Podkreślić dalej należy wzrost wpływów USA. w Chinach kosztem Wielkiej Brytanii. Pomoc, jakiej udziela Waszyngton Czan-kai-szekowi w walce z 3 milionową armią komunistyczną w Chinach północnych, zaopatrując armie kuomintangu w broń, nie pozostanie bez wpływu na mocne stanowisko Stanów Zjednoczonych na kontyngencie azjatyckim.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej stale z żelazną konsekwencją gruntują swoje wielkomocarstwowe stanowisko w świecie. Waszyngton ma istonie dumne ambicje zostania stolicą świata.

Henryk Barański

Druga bitwa o Anglię

Pertraktacje finansowe o amerykańską pożyczkę dla Anglii w sumie od 3—6 miliardów dol. toczyły się przez całe miesiące z niesłabnącą zaciętością. Długi angielskie wynoszą bajeczną sumę 20 miliardów funtów szterlingów i zaciążyły nad normalnym życiem gospodarczym wyspiarzy. Na sprowadzanie żywności i surowca z USA Anglia potrzebuje waluty, której nie posiada, — chętnie zapłaciłaby, jak to bywało przed wojną eksportem towaru i usługami gospodarczymi, lecz nie jest na razie w możności uczynienia tego. Wywóz angielski będzie jeszcze przez dłuższy czas w trudnym położeniu, gdyż Anglia musi przestawić swój przemysł na tory pokojowe, zaspokoić wyczerpany własny rynek oraz odnowić swoje maszyny i narzędzia pracy. A angielskie aktywa gospodarcze zagranicą, które przed wojną stanowiły decydującą pozycję w bilansie płatniczym imperium, stopniały w czasie wojny bardzo poważnie. Wobec tego Anglia zamiast spłacać długi, zmuszona jest zabiegać o wydatną pomoc kredytową w USA.

Lecz Yankesi stawiali zbyt ciężkie do spełnienia warunki pożyczkowe. Żądali nie mniej i nie więcej jak naruszenia imperialnych umów ottawskich z roku 1932, stanowiących niejako magna charta stosunków gospodarczych imperium brytyjskiego, według której Wielka Brytania korzysta z daleko idących celnych przywilejów w stosunku do członków swojego imperialnego obszaru. Dalsze żądania delegacji USA dotyczyły osłabienia bloku szterlingowego, czyli, praktycznie biorąc, wyrzeczenia się przez Anglię swojej uprzywilejowanej pozycji w handlu np. z Egiptem i z Indiami na rzecz Północnej Ameryki. Poza tym silny był nacisk Ameryki w kierunku uzyskania od Anglii niektórych portów i punktów strategicznych oraz przewagi handlowej na Dalekim Wschodzie.

Ostatnie wiadomości z Waszyngtonu sygnalizują, że te długotrwałe targi zakończyły się uzyskaniem pożyczki 4 miliardów na 2 proc. Nie znamy dotąd warunków pożyczki, jednakże wątpić należy czy Anglia pomimo swego trudnego położenia, będzie mogła pójść na tak daleko idące koncesje w stosunku do USA. W każdym razie lord Keynes robił wszystko, by wygrać tę „drugą bitwę o Anglię", jak się o pertraktacjach finansowych angielsko-amerykańskich wyraził ambasador brytyjski zaakredytowany przy Białym Domu.

Dowód skąpstwa Szkotów

Były czasy, kiedy Anglicy odnosili się do Polaków z najwyższym uznaniem, kiedy prawili nam komplementy i zachwycali się — słusznie zresztą — bohaterstwem polskiego żołnierza i polskiego lotnika. Było to wtedy, kiedy nieprzygotowana w ogóle do wojny Anglia była zagrożona i panicznie obawiała się inwazji niemieckiej.

Dziś Niemcy nie zagrażają już Anglii. Dumni, wyniośli Anglicy szybko zapomnieli o strasznych dla nich dniach trwogi. I niczego ich wojna ostatnia nie nauczyła. Nowi Lloyd George'owie ratują zbankrutowane Niemcy, a UNRRA dowozi czekoladę dla wczorajszych jawnych, a dzisiejszych ukrytych wielbicieli Hitlera.

Dla uczuć wdzięczności w kupieckich sercach Anglików nie ma miejsca. Dziś Anglia rozbrzmiewa hasłem usuwania z tego kraju Polaków. Nawet wiece urządza się w Anglii w celu „przedyskutowania zagadnienia repatriacji polskich sił zbrojnych ze Szkocji". Na jednym z takich meetingów, jak donosi prasa, mr. Miller oświadczył, zagajając zebranie, krótko: „Nie wątpię, że większość zgromadzonych jest za tym, aby pozbyć się Polaków".

W rezolucji, uchwalonej na tym wiecu, domagają się Anglicy nie tylko natychmiastowej repatriacji żołnierzy polskich ze Szkocji, lecz także „odrzucenia przez rząd proponowanego nadawania Polakom obywatelstwa brytyjskiego". Coprawda nasi kochani sprzymierzeńcy angielscy usprawiedliwiają swoje zabiegi eksmisyjne grożącym im bezrobociem, lecz nie zmieni to faktu, że takie stanowisko to nic innego jak najczarniejsza niewdzięczność wobec ludzi, którym miliony Anglików zawdzięczają życie i wolność, a zwłaszcza, że nie znaleźli się w warunkach w których znalazły się niemal wszystkie narody europejskie. Przecież nie kto inny jak Churchill oświadczył nazajutrz po zakończeniu wojny, że gdyby Niemcom udało się wylądować na wyspie brytyjskiej, Anglia prawie bez walki stała by się łupem niemieckim, bowiem ostatnie swoje czołgi rząd angielski zmuszony był wysłać dookoła Przylądka Dobrej Nadziei do Egiptu, gdzie zagrożony był Kanał Sueski. I wtedy to Churchill wyraźnie podkreślił, że lotnik polski w bitwie o Londyn odegrał najważniejszą rolę, a żołnierz polski strzegł wybrzeży brytyjskich od Edynburga do ujścia Tamizy.

Nie zależy nam wcale na angielskich uczuciach wdzięczności, mamy jednak prawo spodziewać się od Anglików co najmniej konsekwentnego stanowiska i sprawiedliwego potraktowania nas jako narodu.

A co do samej sprawy repatriacyjnej — zgadzamy się z przysłowiowo skąpymi Szkotami — że miejsce żołnierza polskiego jest w Polsce a nie w Anglii na tułaczce. Lepiej było by, gdyby organizatorzy wieców szkockich zwrócili się bezpośrednio do tych, którzy uniemożliwiają Polakom wyjazd do kraju i za wyrażone chęci powrotu do Ojczyzny wymierzają kary. Wtedy odpadłaby potrzeba zwoływania takich wieców. My się o bezrobocie jak Anglicy nie boimy. U nas dla każdego jest miejsce i praca — czy on powróci z Anglii czy z Włoch, czy też z Egiptu lub Ugandy.

Ludziom nieznanym

Nie potrzeba słów szukać, ni rymować zgłosek,
by mówić do was, ludzie zmęczeni i cisi,
jeno przyjść w dom wasz niebem zapomnianych wiosen,
zabiec wam drogę słońcem, lub różą się przyśnić.
Oto mglisty poranek, ubogi i szary
rymuje się z twym życiem, nieznany przechodniu.
Śpieszysz się i potykasz, jak kiepski zegarek;
— widzę cię z okien moich — jednakowo co dnia.
Czasem, gdy zza kamienic słońce ogniem pryśnie,
płaszcz twój, wiatrem podszyty, zakwita złotawo.
Uśmiechasz się bezwiednie, blado i kapryśnie
i znikasz w pierwszej z ulic biegnących na prawo.
Często idąc w południe mijam postać drobną
staruszka, którą z dala poznam w ludzi tłumie.
Biel włosów twarz rozświetla spokojną i dobrą
tą dobrocią co wszystko do głębi rozumie.
A wiem przecie, choć słowa ze mną nie zamienił,
że życie nie szczędziło mu bolesnej chłosty.
— W twarzy tej jest pogoda głębokiej jesieni,
co już bez żalu patrzy w przeminione wiosny.
A oto zmierzch. Wiatr w oczy zamieć liści sypie.
Czas do domu — a jednak zwalniam krok w zadumie;
Płynie za mną, zalewa mnie muzyka skrzypiec,
której czaru od siebie odepchnąć nie umiem.
Któż tak gra? Struny ludzkim zanoszą się płaczem.
Westchnienie w trel słowiczy rozdzwania się łzawo,
by za chwilę w ulicę wpaść skocznym czardaszem...
— W bramie grajek bezdomny, — artysta bez sławy.
Nie potrzeba słów szukać, ni głosek rymować,
by mówić do was, ludzie cisi, zagubieni,
jeno wsłuchać się w serce, a przylecą słowa,
jak liście, które sypie hojna dłoń jesieni.

ZOFIA STRZELECKA

[illegible] Multański

Oczekiwana chwila

Nic nie wskazywało na to, że będzie tak źle. Nie wskazywało, dopokąd nie zjawili się pierwsi żołnierze. Wtedy zrodził się lęk przed niewiadomym jutrem. I wtedy poznała, że naprawdę nie ma niemożliwości na świecie. Zawsze stawiała o całe niebo wyżej kulturę zachodu, a gdy ci z zachodu przyszli, zdziwiła się, że aż tak bardzo mogła się mylić.

Owszem, sami się uważali za tych „wyżej postawionych" i z tego właśnie tytułu rozpoczęli swą działalność. Działalność, która całkowicie zaprzeczyła ich pretensjom i przekonaniom o sobie.

Dni stawały się coraz cięższe, rzeczywistość — coraz bardziej boląca, beznadziejna. To, co się dawniej w słowie nie mieściło, stawało się czymś całkiem codziennym.

Bezprawie! O tym mówiły jakieś tam kodeksy karne. Ale to, co się działo, nie było bezprawiem. Bo dokonywało się prawem właśnie tej „wyższej kultury". A więc zaczęło się od kul, co grzęzły w głowach tych, którzy chyba tym zawinili, że byli Polakami. Po tchórzowsku: w bramie, w ciemnej ulicy.

I wtedy, trzeba było się ukrywać. Ba — śmieszne to słowo wobec świadomości, że każdy jest winny, że nie ma niewinnych. Więc siedział jej mąż i dwu synów: jeden miał siedemnaście lat, a drugi piętnaście. Na wszystkich mógł spaść zarzut winy.

Na dłuższą metę było to nie do zniesienia i było — niemożliwe. Bo przecie trzeba pracować, aby żyć. I kiedy przeszła pierwsza fala, kiedy zdawało się, że może to już koniec prześladowaniom, że może tamci byli właśnie winni w oczach Niemców, wyszli z domu, aby poszukać pracy. Bo to właśnie było najlepsze ukrycie.

*

Mamo, — mówił piętnastoletni Janek, wpadłszy zadyszany do pokoju, — widziałem, na własne oczy widziałem wysiedlają. Żebyś widziała, co za obraz... Idą z tłumokami, walizami, pod eskortą karabinów...

— Jeśli wojna dłużej potrwa, to wszystkich nas to czeka.

— No tak, ale powiedz, dlaczego oni to robią?

— Dlaczego? — uśmiechnęła się blado. — Bo mają prawo.

— Eee, jakie tam prawo? To bezsensowne.

— Dla nas, ale nie dla nich.

Zastanowił się. Przez chwilę milczał, potem odezwał się znowu:

— Ale to ciekawe, mamusiu, nie widziałem nikogo wśród tych ludzi, kto by płakał.

Dni stawały się coraz bardziej niepewne, aż zamieniły się w godziny oczekiwania na swoją kolej. Wysiedlanie odbywało się przeważnie nocą, chociaż i dnie nie były wolne od tego.

— Wiesz, — mówił Michał do żony, — trudno mi powiązać nerwy i spać spokojnie w nocy. Najlżejszy szmer, stuk, czyjeś kroki na ulicy denerwują mnie. Zdaje mi się, że to już po nas, że to nasza kolej. Bo pomyśl tylko: całe dwadzieścia lat pracowaliśmy ciężko, aby zabezpieczyć sobie starość, i to, co jest naszą niezaprzeczalną własnością, stracimy.

— Nie stracimy! — rzuciła twardo. — Usuniemy się stąd na pewien czas. Może na niedługo. A zresztą lepiej, gdy stąd pójdziemy; ty, ani Zbyszek nie uchronicie się tutaj przez dłuższy czas i prędzej, czy później... A za rok o Janka trzeba by się też lękać. A tak: pójdziemy na nowe miejsce, tam nas nie będą znali, jesteśmy, Bogu dzięki, zdrowi, więc jakoś sobie poradzimy. Może tam, dokąd pojedziemy, nie jest tak źle?

— Więc łudzisz się, że tamto to Polska stworzona przez zaborców? — uśmiechnął się Michał ironicznie.

— Nie twierdzę, bo poznałam ich aż nadto. Jednak tam chociaż zachowują pozory...

— Z pozorami, czy bez, to wszystko jedno.

W niedzielę z rana po szczęśliwie przetrwanym tygodniu spakowanego najpotrzebniejszego dobytku w oczekiwaniu na przymusowy wyjazd, urządzała pani Malińska pranie. Suszyła przy piecu, prasowała, bo dziś wolny był dzień od wysiedlania.

— Bo trzeba dzień święty święcić, psiakrew.

O tyle się wszystko zmieniło, że teraz już oczekiwali i pragnęli tego, co prędzej czy później miało nastąpić. I pragnęli, aby nastąpiło jak najprędzej. Bo „wolność" Michała i Zbyszka były bardzo zagrożone. Każdej chwili mógł zapukać żandarm.

Co przeżywała wtedy Irena, oni nie wiedzieli. Dusiła w sobie wszystkie myśli, starała się być odważna i godnie nieść na podniesionym czole stygmat matki — Polki. Ale niepokój o życie najbliższych, niepokój rozciągający się na bezsenne noce i pełne oczekiwania przedpołudnia, czy wrócą jeszcze z pracy do domu, był coraz, coraz bardziej denerwujący.

Życie stawało się nie do wytrzymania. Polski konduktor pełnił służbę w pociągu, wożąc z sobą walizeczkę z najpotrzebniejszymi rzeczami, bo nie wiedział, czy — gdy wróci po pracy, zastanie jeszcze swoją rodzinę. Urzędnik wracał z biura, nie wiedząc, czy w międzyczasie najbliższych nie wysiedlono. Żona i dzieci oczekiwały z niepokojem ojca, bo przecież mogli go aresztować przy pracy.

Nikt już się nie buntował. Wszyscy tylko zacisnęli pięści, zemstę odkładając. A że zemsta będzie i musi być wielka, wierzyli.

*

Dzień ten nie różnił się od innych. Chmury tylko nabrały ciemniejszego odcienia i niżej zawisły nad miastem.

Michał siedział przy oknie, próbując czytać pierwszą lepszą powieść. Co chwilę jednak unosił głowę i spoglądał na żonę.

— Dlaczego jesteś taki niespokojny?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczecin w obliczu swoich zadań

Port rozpocznie prace dla Polski

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego". Napisał wiceprez. m. Szczecina inż. Maciejewski

Wobec bliskiego terminu włączenia portu szczecińskiego pod administrację polską, Szczecin, który stał się centralnym punktem zainteresowań całej Polski, zajmie w najbliższej przyszłości kluczowe stanowisko dla eksportu i importu naszego przemysłu.

Dziś żyje w Szczecinie około 30.000 Polaków i około 50.000 Niemców. Mieszkać może przy obecnym stanie nieruchomości ca 130.000 osób, przyjmując, że będą mieszkać tak wygodnie, jak przed wojną. Miasto zniszczone obecnie przeciętnie w 35% może, po przeprowadzeniu napraw częściowo uszkodzonych obiektów, pomieścić ćwierć miliona mieszkańców.

Uruchomiona została kolej, poczta, elektrownia, wodociągi, kilka linii tramwajowych. Prace rozpoczęło już wiele drobnych warsztatów. Wydanych zostało ca 750 nominacyj na przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze. Otwartych zostało kilkaset sklepów, wiele restauracyj, hoteli i innych lokali. Czynnych jest około 600 placówek handlowych, 2 kina, kilka kościołów i 6 szpitali. Naukę rozpoczęły 3 szkoły powszechne, gimnazjum, liceum ogólnokształcące, liceum techniczne, szkoła morska, gimnazjum kupieckie, przedszkole, ochronka i kursy dla dorosłych.

Działalność swoją rozwinęły partie polityczne, organizacje społeczne, młodzieżowe i sportowe. Na ulicy słychać śpiew młodzieży i wojska polskiego. Czynne są banki, PCK, Monopole Państwowe, Delegatura Głównego Urzędu Morskiego, Urząd Samochodowy, Prokuratura, Sąd i inne instytucje. Pracę swoją rozpoczęła już także Dyrekcja Odbudowy Szczecina i Biuro Odbudowy Portu. Również od początku bm. rozpoczęła swoją działalność w Szczecinie Delegatura Urzędu Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Pomorze Zachodnie. Szczecin wita przez PUR codziennie 3.000 repatriantów z Zachodu, którzy po długich koszmarnych latach rozłąki z ziemią ojczystą, powracają do kraju.

Do Szczecina niemniej przybywają jeszcze zawsze przygodni gentlemani, którym doniosłość tej prawdy nie przemawia jeszcze do przekonania. Dla tych „gentlemanów" zorganizowano ostatnio „Akademię pracy", w której zakwaterowani „na wykwintnych warunkach hotelowych, odpowiadających dostojności szabrowniczej, przechodzą pod nadzorem rutynowanych sił wyższy bezpłatny kurs doświadczalny o naukowej organizacji pracy w zakresie pożyteczności i doniosłości pracy fizycznej. Kurs przeciętnie trwa dwa tygodnie.

Szczecin czeka na wykonanie wielkiej, zorganizowanej, twórczej pracy, czeka na prawidłowe włączenie go do Narodowego Aparatu Gospodarczego nowej Polski. Chcąc, żeby praca ta mogła być wykonana, **należy stworzyć dla Szczecina odpowiednie swoiste warunki, dostosowane do jego potrzeb i zadań.** Szczecin nie może być traktowany na równi z innymi miastami Polski. Roboty wykonane do dziś, były pracą doraźną, improwizowaną, dokonaną sposobem gospodarczym dzięki osobistym wysiłkom jednostek chętnych, ideowych, w warunkach naprawdę nie łatwych. Improwizacja winna się obecnie skończyć.

Szczecin potrzebuje — na zasadzie czystych rąk — planowego zrywu życia gospodarczego. Zryw gospodarczy Szczecina wymaga 5 zasadniczych rzeczy: portu, zwiększenia bezpieczeństwa, polepszenia aprowizacji, środków transportowych, funduszy.

Kolejno **kilka słów w odniesieniu** do poszczególnych punktów. **Port.** Szczecin bez portu jest bez znaczenia i rola jego zostałaby sprowadzona w najlepszym przypadku do roli powiatowego miasta. Port szczeciński nie jest poważnie zniszczony. Również i urządzenia portowe w dużej mierze ocalały. Zdolność przeładunkowa portu wynosiła w 1938 r. 6,3 mil. ton (Gdynia 17, Gdańsk 12). Według opinii fachowców można doprowadzić port po roku od chwili przejęcia go do zdolności przeładunkowej ca 5 mil. ton.

Bezpieczeństwo. Wiemy dobrze, że wzrost przestępczości jest po każdej Wiemy również, że zaułki każdego **większego miasta, tymbardziej miasta** portowego, są melinami wszelkiego rodzaju mętów społecznych.

Na rozbestwiony bandytyzm na terenie Szczecina jest jedno tylko lekarstwo: **sądy doraźne dla bandytów, a dla ludzi pracy zdecydowane i odważne załatwienie sprawy wynagrodzeń i dodatku zachodniego.** Kilka wyroków śmierci i zerwanie z niskimi, w dodatku od miesięcy nie wypłacanymi zarobkami — zlikwiduje z miejsca plagę bandytyzmu i łapownictwa.

Aprowizacja. Szczecin jako miasto — artykułów żywnościowych nie produkuje, trzeba je więc punktualnie doprowadzić w takiej ilości, aby przydziały kartkowe mogły być honorowane. **Honorowanie przydziałów kartkowych winno być sprawą prestiżową władz państwowych.** Ziemniaki, chleb i trochę tłuszczu lub ryb, których jest dosyć, ewent. trochę towarów z UNRRY — rozwiązałyby sprawę aprowizacji dostatecznie.

Przy tej okazji wzywamy władze województwa Poznańskiego i Pomorskiego do wycofania zakazu wywozu artykułów żywnościowych dla Szczecina. Pamiętać należy, że Szczecin nie jest pierwszym lepszym miastem centralnej Polski. **Szczecin — to morski bastion polskości na zachodzie ze zniszczonym i wyszabrowanym zapleczem. Jest wart trochę kartofli i mąki.**

Środki transportowe. Zaprowiantowanie miasta zależy w dużej mierze od środków transportowych. Środków takich brak, a te które posiadamy, są niedostępne dla miasta. Zarząd Miejski, na którym spoczywa ciężar zaopatrzenia miasta w żywność i opał, który jest odpowiedzialny za usuwanie gruzów, utrzymanie dróg i mostów, naprawy kanalizacji itp. jest zupełnie bez samochodów ciężarowych. Tymczasem w PKS'ie jest 20 ciężarówek prawie nowych, Miasto z nich, niestety, korzystać nie może, gdyż PKS wypożycza samochody tylko za gotówkę, której Zarząd Miejski nie posiada. Gotówkę natomiast mają spekulanci. Obecnie rozdzielnikiem Prezydium Komitetu Ekon. Rady Ministrów, przyznano Zarządowi Miasta 5 samochodów ciężarowych, których jednak w tej chwili wykupić nie może również z uwagi na brak gotówki.

Fundusze. Tu jesteśmy u sedna sprawy. Dotychczasowe wpływy z dotacji i dochodów wyniosły zeledwie kilka milionów, a zaległości wynoszą kilkadziesiąt, niezależnie od kwot na inwestycje gospodarcze i na naprawę szkód wojennych. Sytuacja finansowa jest bardzo poważna i wymaga szybkiej i śmiałej decyzji. Szczecin potrzebuje pieniędzy na wypłatę zaległych za kilka miesięcy pensji, potrzebuje pieniędzy na odbudowę i uruchomienie przedsiębiorstw miejskich, warsztatów produkcyjnych, potrzebuje pieniędzy na najkonieczniejsze inwestycje gospodarcze.

Szczecinowi nie potrzeba kredytu i dotacji lecz natychmiastowej decyzji, przekazującej mienie poniemieckie miastu i upoważniające go do swobodnego dysponowania nim według gospodarczych potrzeb i powagi chwili.

Dla Szczecina trzeba wydać dekret, upoważniający miasto do sprzedania na własność prywatną jedno i dwurodzinnych domków, drobnych warsztatów nie przewidzianych do upaństwowienia sklepów, restauracyj i innych lokali, a dużych objektów instytucjom państwowym lub zrzeszeniom, jak również upłynnienia remanentów poniemieckich w granicach potrzeb gospodarki miasta.

Jakie byłyby z tego korzyści? Miasto mogłoby zrezygnować z dotacji Skarbu Państwa. Obiekty małe, jak domki, wille, warsztaty rzemieślnicze, lokale dziś czasowo zniszczone zostałyby uratowane przed ostatecznym zniszczeniem i rozszabrowaniem. Koszta remontów małych objektów, obciążające dziś po większej części Skarb Państwa (Dyrekcja Odbudowy) — poniósłby prywatny właściciel.

Pobudzenie incjatywy prywatnej do uruchomienia warsztatów produkcyjnych, wzmocnienie poczucia bezpieczeństwa, woli i chęci do pracy i wydatne podniesienie jej wydajności. Ujawnienie i uruchomienie obiegu wielkich ilości pieniędzy, będących dziś w posiadaniu prywatnym.

Przede wszystkim stworzylibyśmy sytuację, którąby przy późniejszych rokowaniach pokojowych, mogła dać nieocenione korzyści dla Państwa. Robotnik, rzemieślnik lub kupiec, właściciel domku, warsztatu lub sklepu — będzie się wtedy czuł prawdziwym gospodarzem na tej ziemi, będzie czuł grunt pod nogami i będzie się czuł naprawdę osadnikiem — obywatelem, który będzie bronił Szczecina nie tylko na manifestacjach lecz również z uwagi na własny byt materialny.

Szczecin, chcąc żyć i rozwijać się musi czym prędzej zerwać z gospodarką improwizowaną, zacząć planowo produkować realne wartości gospodarcze i rozpocząć swój start stylem odpowiadającym powadze jego historycznego zadania w Nowej Polsce.

Inż. Józef Maciejewski

Na marginesie

Czy mamy kiwać palcem w bucie?

Opozycja jednostki jest przysłowiowym kiwaniem palcem w bucie. Silna organizacja i przeprowadzona przez nią konsekwentnie akcja spopularyzowania, czy bojkotu doprowadza zawsze do pozytywnych wyników.

Przed wojną zbyt dużo było u nas związków i to rozczłonkowanie się wpływało ujemnie na znaczenie organizacji zawodowych. To też niezrozumiałym zupełnie był dla nas sukces kobiet amerykańskich, oddziałujących przez związki na życie gospodarcze kraju. Amerykańskim gosposiom wydawały się ceny za konserwy mięsne zbyt wygórowane i postanowiły doprowadzić do obniżki. Wszystkie organizacje, dzięki umiejętnie przeprowadzonej propagandzie, po tygodniu bojkotu uzyskały pozytywne rezultaty. W oznaczonym tygodniu ani jedna kobieta nie kupiła przetworów mięsnych, przed sklepami stały patrole z odpowiednio zredagowanymi transparentami. Wobec nieugiętej postawy świata kobiecego, który reguluje przecież gospodarką kraju — przemysł musiał dobrowolnie ustąpić, aby nie ponosić jeszcze większych strat.

Z tego łatwo możemy wyciągnąć wnioski dla siebie. Narzekaniom nie ma końca — ceny za artykuły pierwszej potrzeby zupełnie nie są dostosowane do zarobków, stałych przyprzydziałów dla świata pracy nie ma absolutnie, dary UNRRA są nadal w krainie marzeń. Mówi się o braku cukru, gdy tymczasem okna sklepowe są poprostu zarzucone wszelkiego rodzaju słodyczami, na kupno których mogą sobie pozwolić jedynie wybrani. Jeśli można tyle cukru marnować na masową fabrykację luksusowych cukierków czy ciastek, w dzisiejszym kryzysie powojennym zupełnie do szczęścia niepotrzebnych, dlaczego nie ma przydziałów cukru na kartki?

A może z konieczności trzeba będzie przejąć się wyżej cytowanym wzorem? Po tygodniu dobrze zorganizowanego strajku chyba uzyskalibyśmy jakąś zniżkę cen produktów żywnościowych, które powinny się znajdować w budżecie każdego człowieka pracy w Polsce!

Ze sprawozdań Wojew. Rady Narodowej w Poznaniu wynika, że kampania cukrowa w tym roku zawiodła i w związku z tym, będziemy mieli na rynku mniej cukru. Może by tak zabronić sprzedaży cukru do fabryk cukierków, a pomyśleć nad magazynowaniem artykułu, koniecznie potrzebnego dla utrzymania zdrowia młodzieży polskiej?

Kto winien tym dysproporcjom: zły kalkulator, czy spekulant?

Sprawa czarnych diamentów

Brylanty można nabywać oficjalnie w sklepach jubilerskich, domach komisowych i od osób prywatnych, znajdujących się w trudnych warunkach finansowych. **Za to sprawa z** czarnymi diamentami przedstawia się znacznie gorzej.

Są na kartki — przydział wprawdzie niczym kropla w morzu — ale mamy nadzieję, że zostanie całkowicie zrealizowany.

Z wolnego handlu zniknął węgiel jak kamfora, zo to rzesze wtajemniczonych mogłyby całe tomy spisywać na temat cen i sposobów zdobywania czarnych diamentów na „czarnej giełdzie".

Co pewien czas ukazują się w prasie stołecznej tego rodzaju notatki:

W wyniku trzydniowej obławy, zorganizowanej przez SOK, na stacji Warszawa-Wileńska złapano na gorącym uczynku kradzieży węgla 146 osób.

Przytrzymani pracownicy PKP zostali oddani do dyspozycji prokuratora, a węglokradzi cywilni w ręce Milicji Obywatelskiej.

Systematyczne i energiczne likwidowanie band, okradających transporty węglowe przyczyni się niewątpliwie do szybkiego uzdrowienia stosunków w tej dziedzinie.

A więc są jeszcze ludzie, którzy mają nadzieję zlikwidowania szajek węglokradców. Dużo ludzi cywilnych posyła poprostu dzieci na kradzież węgla, bo nie ma przy czym strawy ugotować.

Porzućmy na chwilę rozważania problemów gospodarczych, spójrzmy na odwrotną stronę medalu.

Pochwalić się mogliśmy do niedawna jeszcze zastępami szabrowników, którzy niczym szarańcza spadli na tereny zachodnie, przedstawiając Polaków w niebardzo korzystnym świetle. Od jesieni tabory kolejowe w całym kraju stały się terenem owocnej pracy „węglokradów". Są tacy, którzy wyspecjalizowali się w tym rzemiośle do tego stopnia, że po ustalonych z góry cenach sprzedają węgiel z dostawą w dom. Wprawdzie kroniki lokalne pism powojennych ograniczają się do minimum, nie poświęcając **zbyt dużo miejsca drobiazgom, jednak** że studiując codzienną prasę, dochodzimy do bardzo niepokojącej konkluzji — zbyt dużo złodziei, zbyt dużo ludzi niepoważnych i zbyt dużo rozpanoszyło się łajdactwa w życiu społecznym naszego kraju.

Budujemy się od nowa, aby gmach się utrzymał, musimy się scementować w całość, której nie zachwieje złodziejstwo i morderstwo. Nie starczy wysłuchiwać tej lub owej prelekcji czy rezolucji, musimy zacząć od siebie samych, od najmniejszej błahostki życia codziennego.

Modni są dziś węglokradzi, brak węgla daje się katastrofalnie odczuć zwłaszcza tam, gdzie są małe dzieci, ale gdy zważymy ile wagonów węgla dziennie zostaje dosłownie rozkradzionych — starczyłoby napewno na niejeden przydział. Dozór taboru kolejowego pozostawia dużo do życzenia, pociągi stojące na bocznicach zostają oszabrowane do tego stopnia, że wagony węglowe, po 24 godzinach postoju, świecą pustkami.

Tego rodzaju alarmy nadchodzą ze wszystkich stron kraju. Lekceważenie dobra ogółu, wykorzystywanie sytuacji było dobre w ciągu długich lat okupacji, ale powinno zginąć z życia naszego z chwilą powstania Państwa Polskiego. Przeobrażenie się nie powinno napotykać na poważne trudności. Mogą nas różnić różnego rodzaju rozbieżności poglądów na ustrój życia politycznego czy gospodarczego — ale nie może być zastrzeżeń żadnych, jeśli chodzi o jedno — o dobro Państwa Polskiego!

W Warszawie, na obchodzie, z okazji pierwszej rocznicy istnienia Straży Ochrony Kolejowej, komendant główny SOK, inż. T. Gajewski powiedział: „Komenda Główna może najlepiej wie o niedociągnięciach i niewłaściwościach, popełnianych przez niektórych strażników, wie, że są ludzie nieuczciwi. Tym wszystkim wypowiedzieliśmy walkę zdecydowaną. Tępimy i tępić będziemy bezlitośnie aż do zupełnego oczyszczenia Straży — element zbrodniczy i nieuczciwy".

Prawda jest bolesna i przykra, że do usunięcia zła i spośród nas, trzeba się chwytać aż takich środków.

MIMOCHODEM...

Na proces w Norymberdze

Szeptał Papen do Franka, a Frank [do Papena.
Szeptali sobie wszyscy. A nikt głosu nie ma.
Kiedyś darł się tam führer. Dzisiaj, [proszę pana,
Jest w Niemczech polityka [jedynie szeptana.

Listy czytelników

Zobowiązania Państwa Polskiego sprzed 1939 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam o umieszczenie na łamach tak poczytnego pisma, jakim jest „IKP" kilku uwag, które interesują i zajmują świat pracy.

Z głębokim poważaniem

Stefan Zawadzki (Sybirak)

Nadszedł już czas, aby Minister Skarbu zabrał głos i poinformował świat pracy o ustosunkowaniu się Rządu w sprawie zobowiązań wewnętrznych Skarbu Państwa sprzed 1 września 1939 r.

Sprawa jest b. ważna, albowiem życie gospodarcze kraju nabiera rozmachu, powstaje z gruzów i ruin nasz przemysł, a większość Urzędów Państwowych, przedsiębiorstw i zakładów gospodarczych wzywa do przetargów i składania wadium nawet... w papierach pupilarnych (?)

Banki i PKO wzywają do rejestracji posiadaczy kont czekowych i wkładów oszczędnościowych.

Czytam dosyć uważnie prasę polską, lecz dotychczas w żadnym dzienniku nie wyczytałem, jakie to są papiery pupilarne, komu i w jakiej wysokości będzie zwrócony wkład oszczędnościowy, czy nastąpi jakaś waloryzacja. Może i są w tym kierunku jakieś rozporządzenia, wzgl. dyrektywy ze strony Ministerstwa Skarbu, lecz szeroki ogół społeczeństwa nic o tym nie wie.

Jak wszystkim wiadomo, Skarb Państwa Polskiego przed 1939 r. zaciągnął pewne zobowiązania wewnętrzne i zewnętrzne. O ile zobowiązania zewnętrzne (zagraniczne) zależne są od koniunktury politycznej, umów handlowych i pertraktacyj dyplomatycznych, na które jeszcze może nie nadszedł czas, o tyle zobowiązania wewnętrzne stają się aktualne, albowiem z chwilą, gdy banki, kasy komunalne i oszczędnościowe oraz PKO przyjmują ponownie wkłady, a Skarb Państwa ew. zmuszony będzie zająć się wypuszczeniem krótko- wzgl. długoterminowej pożyczki (obligacyj) na odbudowę kraju, trzeba jasno, wyraźnie i otwarcie postawić kwestię dawniejszych zobowiązań. **Płacimy, albo nie.** Naturalnie, o ile płacimy, to powiemy komu, ile, w jakiej wysokości itd.

Nasze przedwojenne pożyczki budowlane, inwestycyjne, narodowe, dolarówki itp. o ile są przyjmowane przy przetargach muszą mieć jakiś kurs, jakiś ustalony parytet.

Pożyczki narodowe i inwestycyjne nabył w dużej mierze świat pracy — robotnicy, inteligencja pracująca i rolnicy. Pożyczki budowlane drobny przemysł i rzemiosło, dolarówki — były dobrą lokatą drobnych oszczędności — bardzo rozpowszechnione wśród mieszczaństwa i kupiectwa, przeto jest rzeczą naturalną, że wiele setek tysięcy ludzi pracy ta kwestia bardzo interesuje. Wstydliwe milczenie w tej sprawie jest więcej szkodliwe, niż jasne i rzeczowe stanowisko.

Tak jak w sprawach politycznych i w niektórych sprawach gospodarczych wypowiedzieliśmy się jasno i bez dwuznaczników, tak samo musimy obecnie powiedzieć społeczeństwu otwarcie stanowisko Państwa w sprawie zobowiązań wewnętrznych sprzed wojny.

Świat pracy chce wiedzieć i domaga się od naszych mandatariuszy w Rządzie, aby swoje stanowisko w tej sprawie podali do wiadomości publicznej.

Partie polityczne, związki zawodowe i gospodarcze przedyskutują tę rzecz i dadzą wówczas swym przedstawicielom — posłom do Krajowej Rady Narodowej odpowiednie dyrektywy.

Ten krótki artykuł należy uważać za początek dyskusji w tej sprawie, niech w tym kierunku wypowiedzą się zainteresowani — świat pracy oraz nasze władze skarbowe.

Stefan Z., Tuchola

ŻYCIE WSI POLSKIEJ

Od Redakcji

W nowej Polsce wieś odgrywa ważną rolę, przed wsią polską stoją nowe, wielkie zadania.

Wprowadzając w „IKP" nowy dodatek: „Życie wsi Polskiej" informować chcemy Czytelników w kraju o wszystkim, co się dzieje na wsi, o życiu społecznym, kulturalnym i gospodarczym wsi, o jej bolączkach, troskach i potrzebach.

Dodatek nasz służyć ma również postępowi wsi. Informować więc będziemy o najnowszych zdobyczach nauki rolniczej. Chcemy też służyć rolnikom radą w wszelkich sprawach związanych z ich zawodem i z życiem na wsi. W tym celu podawać będziemy w formie przystępnej wszelkie rady i praktyczne wskazówki z zakresu uprawy roli, hodowli, ogrodnictwa, pszczelarstwa itp.

Chcemy pomóc wsi w walce o lepsze jutro.

Dodatek nasz spełni swe zamierzone zadanie całkowicie jednak wtedy, gdy redakcja nawiąże bezpośredni kontakt ze wsią, gdy rolnicy pisać będą do nas o swych spostrzeżeniach, trudnościach, wątpliwościach i bolączkach.

O lepsze jutro wsi

Na wsi polskiej dokonały się poważne i zasadnicze przemiany społeczne i gospodarcze. W wyniku przeprowadzonej reformy rolnej ziemia przeszła w ręce chłopa. Chłop stał się żywicielem najszerszych mas pracujących polskiego społeczeństwa. Jest więc zobowiązany gospodarkę utrzymywać na najwyższym poziomie, rozwinąć ją i udoskonalić, by nie brakło u nas chleba, by w Polsce nikt nie był głodny.

W chwili obecnej po niebywałych w dziejach naszych zniszczeniach, gospodarowanie na wsi nie jest rzeczą łatwą. Brak koni, krów, cieląt, świń, narzędzi i maszyn rolniczych, brak odzieży, pościeli, mebli, — słowem wszystkiego, co Niemcy zdążyli wywieźć, czy zniszczyć. Brakuje soli, cukru, zapałek, nafty, mydła, węgla czy drzewa. Produkty słabo obrodziły z powodu złej uprawy ziemi i braku nawozów nie tylko sztucznych (z powodu braku środków transportowych i wysokiej ceny), ale i naturalnych.

Mimo niesłychanych trudności i braków zrobiono jednak w tym roku na wsi dużo. Jest to zaledwie wstęp. Przed wsią stoją jeszcze zadania wielkie.

Trzeba odbudować tysiące zniszczonych zagród, trzeba przeprowadzić meliorację i komasację, zalesić nieużytki. Trzeba uprawić ziemię leżącą odłogiem, wychować miliony krów, koni i innych zwierząt gospodarskich. Musimy objąć we władanie ogromne, słabo zaludnione obszary ziem odzyskanych na zachodzie z budynkami, z ziemią w wieloletniej kulturze. Musimy zagospodarować setki tysięcy gospodarstw powstałych w wyniku reformy rolnej, zaopatrzyć je w budynki i inwentarz. Musimy podnieść poziom naszego rolnictwa przez oświatę i spółdzielczość, rozszerzyć uprawę roślin przemysłowych, kraj cały pokryć siecią zakładów przemysłu rolnego, posadzić miliony drzew owocowych, rozpowszechnić szereg opłacalnych gałęzi rolnictwa. Musimy przeprowadzić elektryfikację wsi.

Musimy szybko i skutecznie rozwiązać problem należytej opieki nad matką i dzieckiem wsi drogą zorganizowania sieci ośrodków zdrowia, poradni lekarskich oraz przedszkoli. Musimy zorganizować należycie szkolnictwo na wsi, musimy dopilnować, by chłopskie dzieci rzeczywiście mogły korzystać w pełni z dobrodziejstw szkół wszelkiego typu, od początkowych do najwyższych. Musimy sprawić, by w każdej wsi była świetlica, biblioteka, kino, by w każdej chacie było radio, książki i gazety.

Oto zadania, jakie stoją przed wsią nowej Polski. Zrealizowanie tych zadań nie będzie rzeczą łatwą, zwłaszcza teraz, kiedy na każdym kroku piętrzą się ogromne trudności, przeszkody. Znając jednak niespożytą siłę życiową chłopa polskiego wierzymy, że zadania te, rychlej czy później, wykonane zostaną. Im rychlej to się stanie — tym lepiej nie tylko dla wsi, ale całego Państwa.

Złym i nierozsądnym gospodarzem byłby ten, ktoby, widząc różne trudności, niedociągnięcia, czy usterki, usunął się od pracy. Właśnie dlatego, że mogą się zdarzyć tu i owdzie, że zdarzają się rzeczywiście rzeczy nieodpowiednie, trzeba stanąć do roboty! Zakasać rękawy, zacisnąć pięści, oprzeć nogami twardo o ziemię, i nie bacząc na trudności — ruszyć naprzód! Ruszyć wspólnie, zlikwidować obecne nieporozumienie, zjednoczyć się w jednym ruchu ludowym i zgodnie pracować nad odbudową i przebudową wsi.

W tej pracy, w tej ciężkiej walce o lepsze jutro wsi — chłop na pewno nie będzie osamotniony. Przyjdzie mu z pomocą miasto, państwo. Wszystkim leży na sercu dobro wsi, wszyscy rozumieją, że bez dobrobytu na wsi, nie ma dobrobytu w mieście, w całej Polsce!

Dyonizy Wesołek

PSZCZELARSTWO

Przed wojną, jak wynika z danych statystycznych, posiadaliśmy jeden milion pni pszczół, a zbiór miodu wynosił 10 milionów kg, przypadało za tym na każdy ul przeciętnie 10 kg miodu. Z danych statystycznych wynikałoby również, że przed wojną na jednego mieszkańca Polski przypadało 30 dkg miodu. Polska nie mogła zaspokoić tym własnego zapotrzebowania i sprowadzała miód z zagranicy. W jednym roku przywieźliśmy do kraju 88.300 kg miodu za 95.000 zł.

Działo się to między innymi dlatego, że pszczelarstwo nie doznawało należytego poparcia ze strony ówczesnych władz. Nie doceniano korzyści, jakie pszczoły przynoszą nam przez zapylanie roślin pożytecznych w polu i sadzie — korzyści, które kilkakrotnie przewyższają wartość wyprodukowanego miodu. Gdy po klęskowym dla pszczelarstwa roku, ilość pni pszczelich zmalała na wiosnę o 30—40 procent, a pozostałe, osłabione zimowaniem na niedostatecznym zapasie rodziny pszczele, zamiast 10—15 tysięcy robotnic wysłały na zapylenie sadów i pól zaledwie 3—5 tysięcy, mówiono poprostu: „W tym roku drzewa owocowe nie zawiązały, a rzepaki nie udały się". A o istotnej przyczynie nieurodzaju — niedostatecznej ilości pszczół — nie myślało się wcale.

Nieraz widziało się olbrzymie sady owocowe, świetnie utrzymane, w pobliżu których w promieniu 2 km i więcej nie było ani jednego pnia pszczół. Czy sady te mogły przynieść należyte dochody?

Przed wojną nie wszystkie Izby Rolnicze miały inspektoraty pszczelarskie, a powiaty, które zatrudniały własnego instruktora pszczelarskiego można było policzyć na palcach jednej ręki. Przymus zwalczania chorób pszczelich nie istniał. Przydział cukru bezakcyzowego wynosił zaledwie 2 kg rocznie, tam gdzie należało poświęcić na poparcie pszczelarstwa kilka milionów, przysparzając przez to setki milionów rolnictwu, wydawało się kilkadziesiąt tysięcy. Oto przyczyny niskiego stanu naszego pszczelarstwa przed wojną.

Stan ten obniżyła jeszcze bardziej wojna. Nie ma prawie nigdzie w Polsce miejscowości, gdzie pasieki nie ucierpiały wskutek rabunku i działań wojennych. Większe ilości uli są zupełnie puste. Według danych z lipca br. stan pszczelarstwa w Polsce wyraża się cyfrą 593.261 roi.

Obecnie trudne położenie w tej dziedzinie stanowi wielką troskę nie tylko pszczelarzy, ale i organizacji pszczelarskich, które zdają sobie sprawę, że kwestia odbudowy powojennej pszczelarstwa jest bardzo skomplikowana.

W wielu okolicach ilość pszczół jest niedostateczna i straty, jakie ponosi z tej przyczyny gospodarka narodowa, są olbrzymie. Ilość pni musi być więc powiększona. I to za wszelką cenę i jak najprędzej. Leży to w interesie całego rolnictwa, a przez to i w interesie całego państwa. I jeżeli pszczelarstwo samo nie może tego dokonać, to musi mu dopomóc całe rolnictwo i państwo.

Miejmy nadzieję, że w nowej Polsce pszczelarstwo nie będzie traktowane po macoszemu, że zajmie ono wreszcie należne mu stanowisko w rolnictwie i będzie otoczone taką opieką na jaką zasługuje.

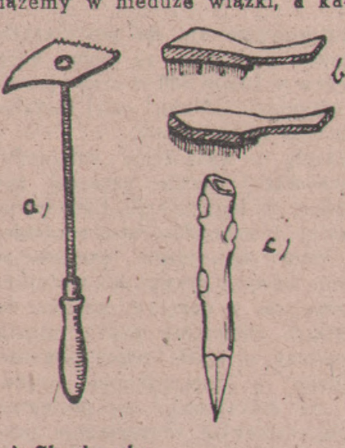
R. Nowak.

SAD i OGRÓD

Większość sadów znajduje się w bardzo zaniedbanym stanie. Obecnie, gdy prace rolne są już ukończone, każdy rolnik znajdzie niewątpliwie nieco czasu, aby zająć się swym sadem. Przede wszystkim należy wykopać stare, chore, wyschnięte, nieowocujące drzewa. Z innych drzew pozdejmować należy zasuszone owoce tzw. mumie, czarcie miotły, oprzędy różne, tj. suche liście, oplątane pajęczyną. Są to bowiem gniazda groźnych szkodników: kuprówki rudnicy (niszczy pąki drzew, latem objada liście) i niestrzępa głogowca (objada liście). Następnie pnie drzew i grubsze gałęzie starannie skrobaczką i drucianą szczotką oskrobać z mchu i porostów, w których zimuje bardzo wiele rozmaitych szkodników, grzybków i zarazków chorób. Przy tej pracy nie wolno zapominać o rozpostarciu płachty lub worka pod drzewem, wszystkie bowiem zeskrobki należy zebrać i niezwłocznie spalić. Pnie i konary bielimy mlekiem wapiennym.

Możemy również kopać doły pod drzewka, które na wiosnę będziemy wysadzać. Wykopaną ziemię zostawiamy po obu stronach dołu przez zimę, aby mogła przemarznąć.

Zbieramy zrazy (są to najczęściej jednoroczne gałązki drzew zaopatrzone wieloma oczkami) do wiosennego szczepienia. Zrazy tnie się z drzew matecznych, pewnych co do odmian, o wysokich zaletach, np. odporności na choroby, wysokiej plenności, odporności na mróz itd. Ucięte zrazy wiążemy w nieduże wiązki, a każdą



a) Skrobaczka
b) Szczotki druciane do szorowania kory
c) Zraz

z nich zaopatrujemy w tabliczkę z nazwą. Przez zimę przechowuje się je w chłodnej, nie za suchej piwnicy, ustawiając pionowo w piasku, zagłębiając końce na 2—3 cm głęboko.

Przechowalnie owoców trzeba regularnie przeglądać, w czasie bezmroźnej pogody przewietrzać, owoce nadpsute usuwać. Warzywa przechowywane w piwnicach również przebierać, a piwnice w dniach pogodnych i suchych przewietrzać. Cebulę przechowywaną na strychu lub gdzie indziej i rozłożoną cienką warstwą w razie mrozów zgarnąć i nakryć słomą.

Nowy gatunek gruszki. Ogrodnik Lipko z Lublina wyhodował z nasienia gruszki dzikiej nowy gatunek gruszki jadalnej, która m. in. odznacza się doskonałym smakiem. Gruszki są duże, dochodzą do pół kilo wagi.

PORADY WETERYNARYJNE

Leczenie oka u konia

Zwykle po uderzeniu występuje silne zapalenie oka i bielma. Należy więc najpierw stosować zimne okłady z kwasu bornego (brać jedną łyżkę kwasu na jedną szklankę ciepłej wody i po rozpuszczeniu — ostudzić). Okłady te robić dzień i noc bez przerwy tak długo, dokąd oko konia jest przymrużone i łzawi. Z chwilą, gdy oko będzie niełzawiące, zupełnie suche i powieki swobodnie otwarte, bielmo zaś nie zejdzie jeszcze, wtedy przemywać je dwa razy dziennie 5 proc. wodą chlorową ze strzykawki przez tydzień i robić na oko kompres pod ceratką. Mianowicie: najpierw na oko kładzie się na 4 złożony kawałek czystej, białej gazy, wyżętej w odwarze rumianku, na to ceratkę i obwiązuje bandażem. Kompres taki zmienia się kilka razy dziennie przez 8—10 dni.

Odparzenie

Wskutek niedopasowanego chomąta, siodła, a również tarcia o postronki następuje najpierw zapalenie skóry, które przy stałym ucisku wywołuje nawet obumarcie i odpadanie skóry. Choroba ta nazywa się odparzeniem lub odsednieniem.

W tym wypadku trzeba usunąć przyczyny tarcia: dopasować chomąta, dać dobrą filcową podkładkę pod siodło, poprawić uprząż, aby postronki nie obcierały skóry. Jeżeli koń nie może być zwolniony od pracy, należy zastosować okład z płynu Burowa, tj. umaczać kawałek płótna złożony kilkakrotnie i założyć na ranę pod uprząż.

Dobrze skutkuje na odparzenie maść z jednej części taniny, dwóch części octanu ołowiu i 20 części smalcu niesolonego. W aptece sprzedaje się tę maść pod nazwą „Unquentum plumbi tannici". Przed wcieraniem maści porażone miejsce należy wymyć ciepłą wodą z mydłem. Maść wciera się dwa razy dziennie.

Pomoc przy skaleczeniu

W wypadkach poranienia należy przede wszystkim zatamować krwotok. Można go zatamować najprędzej uciskając mocno palcami ciało zwierzęcia powyżej rany, albo uciskając ranę tamponem z gazy, zwilżonym zwyczajnym mocnym spirytusem, terpentyną lub też wodą Burowa.



Po zatrzymaniu krwotoku należy wystrzyc sierść wokoło rany, przemyć ranę wodą Burową (jedna łyżka płynu Burowa na szklankę ciepłej wody). Następnie ranę zwilżamy albo wodą jodową (na litr wody przegotowanej 20 kropli jodyny), albo wodą kreolinową (na litr wody 30 g kreoliny), albo roztworem sublimatu (jedną pastylkę sublimatu na litr wody). Po oczyszczeniu, ranę przykryć gazą, owinąć i zawiązać.

Wykorzystujmy ładną pogodę

Wszystkie prawie prace rolne uległy w tym roku wielkiemu opóźnieniu. Ziarno rzucone niejednokrotnie w ziemię źle uprawioną, nie odleżałą, nie wiadomo jaki wyda plon. Trzeba więc być przygotowanym na wszelkie ewentualności i trzymać w zapasie trochę więcej zbóż jarych i mieszanek niż to przewidujemy do normalnego obsiewu wiosennego. Bo może będzie trzeba wiosną siać na nowo, to co już jesienią było obsiane.

Orki zimowe na skutek braku sił pociągowych również nie są wykonane całkowicie. Na wiosnę czeka nas dużo pracy. Jeżeli więc z tych czy innych względów nie zdążono wykonać głównych orek, to trzeba wykorzystać obecną pogodę i orać, by jak najwięcej ziemi przygotować na wiosenny siew.

Orać nawet jeżeli padają śniegi. Rola zorana w zimie łatwiej chłonie wilgoć, którą magazynuje do przyszłego roku, pod działaniem mrozów staje się pulchna, rozkrusza się, nabiera jednym słowem sprawności. Natomiast gleby nie wyorane nie gromadzą wilgoci, ubijają się jeszcze więcej pod ciężarem śniegu, tak, że na wiosnę mamy — zamiast dobrej ziemi pod siew — twarde, sklejone klepisko.

Orki te należy przeprowadzać według z góry ułożonego planu. Najpierw zorać pole przeznaczone pod buraki cukrowe i pastewne, gdy to już skończone orać pod rośliny przemysłowe jak: tytoń, mak, rzepak jary, len, następnie pod strączkowe, jak: groch, mieszanki, po tym pod pszenicę jarą, owies i jęczmień. (w)

Dużo jaj w zimie

Każda kura może nieść nie tylko na wiosnę i w lecie, lecz również i w zimie. Jeżeli kura w zimie nie niesie, to nie zawsze jest to winą kury, lecz w większości wypadków wina leży wyłącznie po naszej stronie. Nie trudno bowiem w zimie zastąpić kurze warunków letnich, w których jak wiadomo kury dobrze się niosą.

Trzeba przede wszystkim dać kurze wygodne, ciepłe i suche pomieszczenie. Najwięcej ciepła w kurnikach daje nawóz koński. Musi on być na podłodze dobrze ubity, bowiem z ubitego nawozu nie wydziela się zapach amoniaku, na tyle, aby mógł ptactwu szkodzić. Na ubity nawóz nasypać dość grubo sieczki, lub plew. Przy takim podkładaniu nawozu drób ma ugrzane nogi, nie zaziębia się i dobrze niesie.

Obok kurnika należy urządzić rodzaj poddasza z jedną osłoniętą ścianą od wiatru i śniegu. Poddasze takie potrzebne jest, aby drób po wyjściu z kurnika na dwór miał ochronę w razie śnieżycy, lub gwałtownego wiatru. Podłoga poddasza powinna być z torfu, słomy, plew itp. Dobrze raz po raz rzucić między podściółkę kilka garści ziarna, aby drób miał robotę grzebania, wyszukując ziarno. Grzebanie powoduje ruch bardzo potrzebny dla niośnych kur.

Drugą ważną kwestią dla zimowej niośności — to racjonalne żywienie. Materiał na utworzenie jaja, kura czerpie z pokarmu. Samo ziarno i ziemniaki jednak nie wystarczą na wyprodukowanie jaja. Potrzebny jest do tego bezwzględnie składnik mięsny — czyli białkowy. Takim składnikiem są w lecie robaki i owady, których kura znajdzie sobie do woli. W zimie jednak brak owadów, a więc potrzebnych składników i dlatego trzeba je kurze zastąpić w paszy.

Ze składników, które zwykle posiadamy w własnym gospodarstwie nadają się doskonale do tego celu twaróg i chude mleko. Dawać należy również tłuczone skorupki z jaj.

W zimie nie znajdą kury na dworze również żadnej zieleni, która jest im jednak bardzo potrzebna. Trzeba za tym dawać w kurniku kapustę (surową, kiszoną, gotowaną), jarmuż, prósze z siana, koniczyny, roślin strączkowych. Wieczorem dajemy kurom ziarno, aby je przez noc trawiły.

W dni mroźne należy dawać kurom do picia ogrzaną wodę.

Nie wolno nam też zapominać o czystości w kurnikach. Kilka razy w roku trzeba bielić ściany kurnika wapnem z dodatkiem kreoliny. Grzędy muszą być co tydzień zeskrobywane, oczyszczone i wymyte ługiem. Przez czystość zapobiega się rozmaitym chorobom drobiu.

Irena Wes.

Wolny handel ziemniakami

Minister Apr. i Handlu wydał zarządzenie zezwalające na wolny handel ziemniakami na terenie całego państwa przed wypełnieniem całkowitych dostaw obowiązujących rolników. Zarządzenie weszło w życie 30 listopada.

104 konie rozdzielił Zw. Sam. Chłopskiej na Śląsku Dąbrowskim w formie premii dla małorolnych chłopów za obywatelskie wywiązywanie się ze świadczeń rzeczowych.

Wieś otrzyma bydło i konie

Według umowy UNRRA dostarczy Polsce na rok 1945/46 koni — 200 tys. sztuk, bydła — 280 tys. sztuk, owiec — 135 tys. sztuk, trzody chlewnej — 190 tys. sztuk, z czego dotychczas dostarczono: koni — 378 szt., bydła 383 szt.

W drodze do Polski jest 1.750 szt. bydła i koni razem. Do końca roku 1945 UNRRA dostarczy 3.740 sztuk bydła i koni.

Przydziałem inwentarza żywego, a zwłaszcza koni pochodzących z Ameryki za pośrednictwem UNRRA, demobilu wojskowego, szpitali itp. zajmują się Urzędy Ziemskie i podania w sprawie przydziału tych koni gospodarstwom rolnym skierowywać należy do Wojewódzkich Urzędów Ziemskich, a nie do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, które bezpośrednio petentom żadnych koni przydzielać nie będzie.

Kalendarzyk

Sobota, dnia 8 grudnia
Katolicki: Niep. Poczęcie N. M. P.
Słowiański: Boguwoli
Historyczny: 1506 r. Zygmunt I Stary wybrany królem polskim.

KRONIKA BYDGOSKA

KUPCY! Plenarne Zebranie członków naszego Zrzeszenia odbędzie się **w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 15-tej** w sali „Rzeźni Miejskiej“ u kol. Kocerki przy ul. Jagiellońskiej 79. Na powyższym zebraniu **wygłosi referat prezydent m. Bydgoszczy ob. Twardzicki** oraz kol. mgr Goździk. **Udział wszystkich członków obowiązkowy.** Uprasza się o punktualne przybycie.

Zrzeszenie Kupców Samodz.
w Bydgoszczy

378r] Prezes: A. Nozdrzykowski

PRZETARG

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego — Wytwórnia w Poznaniu podaje niniejszym do wiadomości, że rozpoczęła skup butelek po wyrobach monopolowych na następujących warunkach:

za butelki 1/1 litrowe po zł 4,—
za butelki 1/2 litrowe po zł 3,—
za butelki 1/4 litrowe po zł 2,—

Przyjęciu podlegają tylko takie butelki monopolowe, które nie mają pęknięć i szczerb ani skaz, są czyste bez zanieczyszczeń pleśnią, mlekiem, naftą, olejami, cuchnącymi płynami itp.

Najmniejsza ilość jednorazowo nabyta, winna wynosić najmniej 100 sztuk butelek jednej pojemności. — Butelki fasonowe po wyrobach wódek gatunkowych, przyjęciu nie podlegają.

Bliższych informacji udziela Wytwórnia PMS w Poznaniu, ul. Komandorja nr 5. [337r

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Sobota: godz. 12 koncert prof. Fr. Łukasiewicza i L. Świątkiewicza, godz. 15 Dowód osobisty, godz. 18.30 Lekkomyślna siostra. **Niedziela:** godz. 15 Moralność Pani Dulskiej, godz. 18.30 Lekkomyślna siostra.

SALA MALINOWA

Sobota, 8. 12. godz. 15.00: Mikołaj dla najbiedniejszych dzieci. **Niedziela:** godz. 15.00 koncert orkiestry zdemobiliz. 1 dyw.; godz. 17.00 podwieczorek przy mikrofonie.

STARA BYDGOSZCZ

Sobota: g. 16 Program dla dzieci; g. 18 Śnieżne opowieści. **Niedziela:** g. 16 Progr. dla dzieci; g. 18 Śnieżne opowieści.

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Towarzysz 217. **Polonia:** Rena. **Wolność:** Wielki Walc. **Orzeł:** Nadzwyczajne przygody Tarzana. **Bałtyk:** Sekretarz Rejkomu.

DYŻURY APTEK

Centralna, Aleje 1 Maja 27,
Pod Złotym Orłem, Stary Rynek 1.

Akcja popularyzacji radia

PR nie chce bezkrytycznej pochwały

W sali konferencyjnej „Polskiego Radia“ w Bydgoszczy odbyła się konferencja Dyrekcji Radia z przedstawicielami prasy, na temat projektowanego tygodnia propagandy radia wśród szerokich warstw społeczeństwa. W niezwykle sympatycznej atmosferze, świadczącej o żywej trosce dyrekcji w sprawie popularyzowania przedstawia się projekt organizacji radiowęzłów na wsi. Poczynione przygotowania świadczą, że Dyrekcja Rozgłośni Pomorskiej czyni usilne starania, aby zadaniom swoim sprostać.
radia na Pomorzu, przedstawiciel dyrekcji zapoznał zebranych z projektami prac organizacyjnych na najbliższą przyszłość. Konkretnie

Godnym podkreślenia jest podejście dyrekcji do radiosłuchacza. Koszty głośnika ustalono bardzo minimalne. Pozytywny stosunek do akcji Dyrekcji Poczt i Telegrafów oraz Dyrekcji Kolei Państwowych, ułatwia „Polskiemu Radiu“ przeprowadzenie kablów radiowęzłowych. Wspólnymi siłami przy poparciu społeczeństwa popularyzacja radia na Pomorzu weszła na normalne tory. Warto dodać, że również przychylny jest stosunek do akcji ze strony zainteresowanych miejscowości, które mają otrzymać radiowęzły. W takim np Rynarzewie głośnik będzie zainstalowany w każdym domu.

Wspomniany wyżej tydzień propagandy radia, rozpocznie się 9 bm. i trwać będzie do 16 bm. włącznie. Do pracy propagandowej wciągnięte zostaną wszystkie czynniki społeczne, przy czym inicjatorom zależ nie tylko na bezkrytycznych słowach pochwały, ale raczej na pozytywnej krytyce, ułatwiającej twórczą pracę. Taki stosunek dyrekcji, daje rękojmię, że tydzień propagandy na pewno spełni swoje zadanie. Powołując do życia społeczny komitet radiofonizacji Pomorza, Dyrekcja Polskiego Radia w Bydgoszczy oparła się na właściwym czynniku. Należy się spodziewać, że społeczeństwo zrozumie intencje dyrekcji i ustosunkuje się do nich życzliwie. W najbliższym czasie nie tylko w Bydgoszczy, ale we wszystkich miastach powiatowych i mniejszych, a nawet po wsiach winny powstać ośrodki społeczne propagandy radia. W ten sposób Pomorze jako pierwsza dzielnica Polski, akcję popularyzacji radia wprowadzi w czyn praktycznie.

Znów łuna nad Bydgoszczą

BYDGOSZCZ. W dniu 7 bm. w Bydgoszczy znów wydarzyły się dwa wypadki pożarów.

O godz. 15.58 Straż Pożarna została zawezwana na dworzec kolejowy gdzie w budynku dworcowym drugiego i trzeciego peronu wybuchł pożar na górnym piętrze. Miejska Straż Pożarna zastała kolejową Straż Pożarną w walce z żywiołem, który przebiwszy sufity wydostał się na dach. We wspólnym wysiłku straż kolejowa z pomocą straży miejskiej zdołały zlikwidować groźny pożar. Spaliły się sufity oraz około 20 m kw. dachu. Po kilku godzinach Straż powróciła do remizy.

Około godz. 15-tej straż zawezwana została na plac Wolności nr 1, gdzie w chwili zawezwania oddziału straż zastała olbrzymi budynek w kłębach dymu. Całe poddasze wypełnione było dymem i trudno było znaleźć źródło ognia. Języki ognia tłukły się pod skomplikowanym wiązaniem dachu i w jednym miejscu zdołały przebić go. Za pomocą dwóch linii przeprowadzonych przez klatkę schodową i za pomocą drabiny mechanicznej w ciągu około 2 godzin pożar stłumiono. Sufity w kilku miejscach uległy zniszczeniu. Również i tu straty są poważne.

Tydzień Pomocy Zimowej

W dniach od 9 do 16 bm. odbędzie się w Bydgoszczy „Tydzień Pomocy Zimowej“, na rzecz dzieci ofiar terroru hitlerowskiego, urządzony przez organizacje młodzieżowe.

W „Tygodniu“ całe społeczeństwo bydgoskie ofiarnością swą okaże serce dla niewinnych, osieroconych dzieci. Przez składanie podarków praktycznych, ofiar pieniężnych i wykupywanie nalepek na witryny i okna, społeczeństwo ułatwi ofiarom terroru przebycie ciężkiego okresu zimowego.

„Tydzień Pomocy Zimowej“ zainaugurują zawody bokserskie pomiędzy KKS Grom — (Gdynia) a KS ZWM — Zryw (Bydgoszcz) w dniu 9 bm. w sali OKZZ o godz. 11, z których dochód w wysokości 25 proc. przeznaczony będzie na fundusz pomocy. W sobotę, 15 bm o godz. 15 w sali Teatru Polskiego odbędzie się impreza teatralna połączonych zespołów scenicznych, młodzieżowych. Dochód z tej imprezy również zasili fundusz pomocy. W niedzielę, 16 bm. społeczeństwo zamanifestuje swój stosunek do dzieci ofiar hitlerowskich przez napełnienie puszek kwestarzy ulicznych.

W niedzielę, 23 grudnia w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego na uroczystym wieczorku nastąpi rozdanie podarków osieroconym dzieciom poległych bohaterów Bydgoszczy.

Stronnictwo Pracy przed mikrofonem

Przed mikrofonem pomorskiej rozgłośni P. R. w Bydgoszczy została wygłoszona pogadanka polityczna adw. H. Trzebińskiego, p. t „Stronnictwo Pracy w służbie narodowej“. Autor przedstawił historię Str. Pracy, którego początki sięgają roku 1902. Długie lata Str. Pracy walczyło niestrudzenie o wyzwolenie narodu z ucisku wielkiego kapitału, pozostając zawsze wiernym ideałom demokracji. W czasie okupacji hitlerowskiej, zeszło S. P. do podziemi, gdzie prowadziło bezkompromisową i nieugiętą walkę z niemieckim najeźdźcą. W dniu 14. XI. 1945 r. naczelny przedstawiciel Stronnictwa Karol Popiel i Zygmunt Felczak, podpisali w Toruniu wspólną deklarację ideologiczną, w której najistotniejsze tezy brzmią:

Naczelnym zadaniem S. P. jest praca nad ugruntowaniem potęgi i suwerenności polskiej oraz dobrobytu najszerszych warstw pracujących. Wolność swą i przyszłość może Polska zabezpieczyć tylko na drodze współpracy wszystkich narodów słowiańskich, w oparciu o przyjaźń polsko-radziecką i współpracę z demokracjami Zachodu.

W życiu prywatnym jak i publicznym, winna obowiązywać etyka chrześcijańska. Str. Pracy zawsze wyznawało zasady przeprowadzenia reformy rolnej i wyzwolenia gospodarstwa narodowego spod hegemonii wielkiego kapitału i dlatego aprobuje dokonane w tym względzie osiągnięcia Rządu J. N. W odniesieniu do handlu, rzemiosła, oraz drobnego i średniego przemysłu, stoi na stanowisku poszanowania prawa własności i inicjatywy prywatnej. Kultura narodowa winna stać się udziałem wszystkich.

Dalej autor przedstawił trudności, z jakimi walczy nasze Państwo i podkreślił, że tylko pracą można odrobić te wielkie zaległości i tylko wielkim wysiłkiem osiągnąć zamierzony cel.

— **ZMP „Jedność“.** Zebranie odbędzie się w niedzielę, 9. 12. o godz. 14.30 w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej nr 24, I ptr.

Z Klubu Literacko-Artystycznego

Konrad Górski o Stefanie Żeromskim

Czy chcemy, czy nie chcemy — musimy się z tym pogodzić, że — z przyczyn katastrofy wojennej — długo nas jeszcze gnębić będzie dotkliwy brak książki polskiej. Pogodzenie się z tym smutnym stanem rzeczy nie umniejsza jednak bynajmniej rosnącego stale głodu sztuki. Trudno! Skoro nie będziemy się mogli w najbliższym czasie dostatecznie nasycić słowem drukowanym — niechże nas ratuje — słowo żywe. I ratuje nas ono istotnie. Znamienny to i nader dodatni objaw, że nie ma już dziś takiego środowiska w Polsce, w którym nie odbywałyby się wieczory literackie. I to nie tylko z okazji takich czy innych „świąt“, ale — we wszystkie „środy“, „czwartki“ czy „piątki“. Ba! — zaznacza się już na tym polu szlachetna rywalizacja, o czym świadczy chociażby skrzętne notowanie ilości odbytych już „śród“ czy „czwartków“. Oczywiście różny jest poziom tych imprez i różna ich wartość. Znaczna jest przecież liczba takich, które stanowią nie tylko objaw samoobrony społecznej w obliczu niedosytu spowodowanego brakiem artystycznej książki — ale, które wnoszą ponadto poważne walory dodatkowe, wynikające z bezpośredniego zetknięcia się szerokich kół słuchaczy z — żywym słowem wybitnych prelegentów.

Nie każdy prelegent, oczywiście, jest jednocześnie utalentowanym mówcą. Najczęściej w sukurs prelegentowi przyjść muszą recytatorzy. Zdarzają się jednakże wyjątki. Jednym z nich — i to jednym z najkapitalniejszych — jest prof. Konrad Górski. Umie on w przedziwny sposób ścisłość uczonego wiązać ze wszystkimi zaletami urodzonego mówcy. Opanowuje salę z łatwością, chociaż by nawet wypełniona była po brzegi. Ostatnio — mówiąc o Stefanie Żeromskim — miał prof. Górski przed sobą znowu tłumy słuchaczy. Nic dziwnego, gdyż tak twórczość zmarłego przed dwudziestu laty wielkiego pisarza, jak i nazwisko utalentowanego jej interpretatora tyle mają w sobie walorów atrakcyjności. Czy Żeromski jest dzisiaj jeszcze aktualny? — zapytuje prelegent w pierwszych zaraz zdaniach swego wykładu. I stwierdza wręcz: ...dla nas, ludzi urodzonych przed 1900 rokiem, Żeromski nigdy aktualności nie straci, bo był on naszym wychowawcą, naszym sumieniem.“ Tym sumieniem narodu Żeromski i po dziś dzień być nie przestał. A tajemnica nieustającej aktualności jego pism leży w fakcie wyrastania jej z polskich tradycji kulturalnych.

Wykład prof. Górskiego był właśnie nader cenną próbą naświetlenia zagadnienia stosunku twórczości Żeromskiego do romantyzmu polskiego. Więcej — był znakomicie przeprowadzonym dowodem na fakt organicznych wręcz związków autora „Wiatru od morza“ z czołowymi romantykami polskimi.

„Każde zjawisko naprawdę żywotne jest syntezą tradycji i postępu“ — twierdzi Konrad Górski. Twórczość Stefana Żeromskiego jest wspaniałym przykładem tej syntezy. I oto dlaczego tak nas pasjonuje? I oto dlaczego wieczór poświęcony twórczości pisarza zmarłego przed dwudziestu laty tyle miał w sobie najbardziej żywych barw i najbardziej aktualnych cech.

M. T.

TORUŃ

TEATRY ŚWIETLNE

Bałtyk: Tyran. **Wolność:** Pierwszy pocałunek.

DYŻURY APTEK

„Pod Orłem“ (Rynek Staromiejski 4)
„Pod Łabędziem“ (Kościuszki 19).

LICEUM ADMINISTRACYJNE W TORUNIU

TORUŃ. Na terenie miasta Torunia powstaje nowa placówka naukowa o typie licealnym: Państwowe Liceum Administracyjne. Nauka w liceum odbywać się będzie w godzinach popołudn. i wiecz. od pierwszych dni stycznia i trwać będzie przez okres 2 lat. Po uzyskaniu matury lic. absolwenci mogą kontynuować dalsze studia na uniwersytecie. Zasadniczo przyjmować się będzie do liceum kandydatów, którzy ukończyli 4 kl. gimnazjum ogólnokształcącego.

Do odbiorców prądu elektrycznego m. Bydgoszczy

Wielkie zapotrzebowanie prądu elektrycznego w miesiącach zimowych oraz trudności transportowe w dostawie węgla i powstałe wskutek tego ograniczenie przydziałów węglowych dla elektrowni, zmusiły czynniki powołane do podjęcia środków zapobiegawczych, mających na celu ograniczenie zużycia prądu elektrycznego.

Wojewódzkie miasto Bydgoszcz, które otrzymuje prąd elektryczny hurtowo od Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Pomorskiego i rozdziela go we własnym zakresie dla mieszkańców i przemysłu w mieście, otrzymało zmniejszenie przydziału prądu elektrycznego i dlatego musi zastosować jak największe oszczędności w jego zużyciu.

Wobec tego i stosownie do zarządzeń ob. Wojewody Pomorskiego i Zjednoczenia Energetycznego poniżej podaję, w porozumieniu z Komisarzem Obciążeniowym, do wiadomości i natychmiastowego zastosowania następujące ograniczenie w zużyciu prądu:

1. Zabrania się używania piecyków elektrycznych.

2 W gospodarstwach zelektryfikowanych zabrania się używania kuchenek, grzałek i żelazek elektrycznych od godz. 7-ej do 9-ej rano, oraz od godz. 16-ej do 21-ej wieczorem.

3. Zabrania się używania w mieszkaniach prywatnych żarówek ogólnej mocy powyżej 60 W. na jedną izbę.

4. We wszystkich biurach i urzędach, koszarach wojskowych nie wolno używać żarówek powyżej 40 W. jedna żarówka liczy się na każde 40 m².

5. W sklepach, kawiarniach, restauracjach i prywatnych lokalach rozrywkowych — światło elektryczne może być używane tylko od zmroku do godz. 17-ej. Oprócz tego zabrania się używania żarówek o mocy powyżej 40 W. Jedna żarówka liczy się na każde 50 m² powierzchni lokalu.

6. Całkowicie zabrania się oświetlenia okien wystawowych, reklam świetlnych i gablotek.

7. Wszystkim biurom, fabrykom i urzędom nie wolno bez zezwolenia uprzedniego używać światła elektrycznego poza godzinami urzędowania. Ograniczenie nie dotyczy: Dworca kolejowego, lokali Urzędów Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa, Stacji Międzymiastowej Telefonów i Polskiego Radia.

8. Praca w fabrykach winna się rozpoczynać od 7-ej rano i trwać do godz. 15-ej. Po tej godzinie zabrania się używania prądu dla siły. Fabryki, które do dnia 28. 11. br. pracowały więcej jak na jedną zmianę, zasadniczo nie będą ograniczane w godzinach pracy, lecz zobowiązane są w ciągu trzech dni zarejestrować się w oddziale abonentów Elektrowni Miejskiej i otrzymają plan godzin pracy.

9. W przedsiębiorstwach, warsztatach, instytucjach i urzędach, rodzaj działalności których wymaga wieczorowej i nocnej pracy (straż pożarna, pogotowie ratunkowe, apteki, szpitale, szkoły i kursa wieczorowe, piekarnie, mleczarnie, drukarnie, kino i teatry) oświetlenie musi być ograniczone do minimum. Nazwiska niestosujących się do oszczędności będą podawane do publicznej wiadomości. Oprócz tego w warsztatach i przedsiębiorstwach zabrania się używania silników o mocy powyżej 1,5 kW w godzinach od 16-ej do 22-ej.

10. W razie gdy powyżej podane ograniczenia nie dadzą wymaganego zmniejszenia zużycia prądu, przeprowadzone będzie wyłączenie całych dzielnic miasta od sieci elektrycznej, w godzinach rannych lub wieczorowych.

11. Tylko w wyjątkowych wypadkach i to po uprzednim zezwoleniu Komisarza Obciążeniowego, mogą nastąpić wyjątki z wyżej podanych ograniczeń. Wnioski w tej sprawie odpowiednio uzasadnione i poparte przez właściwe Zjednoczenie lub Związek należy kierować do Przedsiębiorstw i Zakładów Miejskich, Oddział Elektrowni, ul. Jagiellońska 48-50.

Niestosowanie się do powyższych zarządzeń pociągnie za sobą karę pieniężną w sumie 500 zł oraz spowoduje odłączenie od sieci całej instalacji na czas nieokreślony.

Kontrolę i wyłączenie odbiorców przeprowadzać będzie personel zaopatrzony w legitymacje Elektrowni Miejskiej i specjalne upoważnienie.

W dniu dzisiejszym zarządzono wysłanie lotnych brygad kontrolnych. Zwracam się z gorącym apelem do wszystkich odbiorców prądu miasta Bydgoszczy o ścisłe przestrzeganie zarządzeń o oszczędzaniu prądu, gdyż nie dotrzymanie go pociągnie za sobą całkowite wstrzymanie prądu elektrycznego.

Obywatele! Baczcie na lekkomyślnych sąsiadów, którzy używając piecyków elektr., dużych żarówek oraz grzejników w nieprzepisowych godzinach, narażają siebie i Was na pozostanie bez światła elektrycznego przez długie wieczory zimowe. Nawołujcie ich do lojalności. Sobków, którym dobro publiczne jest obojętne, zgłaszajcie w interesie ogółu do elektrowni celem ochrony siebie od ciemności.

Obywatele oszczędzajcie światło!

Prezydent Miasta:
(—) J. Twardzicki

Bydgoszcz, dnia 5. 12. 1945 r.

Kolejowy Klub Wioślarski. Zebranie plenarne w środę 12 bm. o g. 18 w sali Ogniska (ul. Zygmunta Augusta).

Treningi basenowe w poniedziałki i czwartki od g. 17—20 na przystani BTW. Gimnastyka w środy i soboty **o g. 17 do 20 w sali Gimn. Kop.**

Ukaże się w końcu grudnia rb.

405 r]

KODEKS KARNY

i Prawo o Wykroczeniach

z komentarzem i orzecznictwem S. N. Wyd. V; uwzględniające wszystkie ostatnie zmiany ustawodawcze łącznie z t. zw.

Małym Kodeksem Karnym

w opracowaniu

J. NISENSONA I M. SIEWIERSKIEGO

Prokuratorów Sądu Najwyższego — Cena zł 500,—

W przedpłacie do dnia 31. bm. tylko zł 450,— Porto i opakowanie wynosi zł 15,— Ze względu na mały nakład (1000 egz.). załatwiane będą najpierw zamówienia z przedpłaty i w kolejności ich nadsyłania

W druku **KODEKS ZOBOWIĄZAŃ**

z orzeczeniem (400 tez), artykułami k. z. i przepisami związkowymi oraz obszernym skorowidzem w opracowaniu

WITOLDA ŚWIĘCICKIEGO

Sędziego Sądu Najwyższego

Wpłaty należy kierować na konto w P. K. O. nr VII-771 f-my **Marian Ginter** — Księgarnia Wydawnictw Prawniczych Łódź, ul. Piotrkowska 67-7



Kupujemy **Książki** naukowe we wszystkich językach oraz **Nuty**

(424 r

księgarnia **„ZNICZ"** BYDGOSZCZ DWORCOWA 7

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY Z. LACHOWICZ 2021

TELEF. 19-41 Bydgoszcz, Al. 1 Maja 2.

PROTEZY NÓG I RĄK, APARATY ORTOPEDYCZNE, GORSETY ORTOPEDYCZNE, PODKŁADKI pod chore stopy, PASY przepuklinowe i lecznicze

---

Czy na słotę **Kremalin** Czy na mróz

jedyna

FABR. TECHN.-CHEMICZNA, B. MINTA, BYDGOSZCZ

Bocianowo, nr 25, telefon 31-63 (389 r

Plusze gobeliny, brokaty, dreliszki materacowe oraz wszelkie przybory tapicerskie kupuje

Magazyn mebli BERNARD NOWAK Bydgoszcz, Długa 10 — 492

„Astoria" Bydgoszcz Aleje 1 Maja 41

zaprasza na otwarcie sali różowej, które odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. wieczorem

DANCING! Bufet obficie zaopatrzony 484

Podarki świąteczne oraz **ozdoby choinkowe** poleca w wielkim wyborze

500) DROGERIA UNIWERSALNA BYDGOSZCZ Al. 1 Maja 29 tel. 12-4[illegible]

Cukierki w dobrych gatunkach **Bombonierki** w wielkim wyborze

poleca na gwiazdkę [412

Antonina Jurkowska, Bydgoszcz

Aleje 1-go Maja (Gdańska) 29

Zakład Ortopedyczny

Wiktor Kiciński

wykonuje [458

protezy rąk i nóg, gorsety i pasy ortopedyczne itp.

BYDGOSZCZ, Śniadeckich 29

SKÓRY 384 r

i przybory szewskie

SPRZEDAJE KUPUJE

Firma **Be-Ha** Poznań

Plac Wolności 14a (narożnik 3 Maja)

Wysyłamy towar na prowincję za zaliczeniem

Oryginalne, barwne

zabawki z drzewa

polecają w wielkim wyborze i po przystępnych cenach [475

Państw. Zakłady Przemysłu Drzewnego

Bydgoszcz, Kwiatowa 4, tel. 23-11

Znane ze swej jakości

Drożdże Tczewskie

stale do nabycia

HURT poleca DETAL

Oddział **„SPOŁEM"**

Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 10, tel. 12-70

Cena 1 kg drożdży w hurcie 340,— zł

Prezenty gwiazdkowe

w wielkim wyborze POLECA

Z. Ciszewska

Porcelana — kryształy Sprzęty kuchenne

BYDGOSZCZ, AL. 1 MAJA NR 71

Rok zał. 1928 381 r

AUTO-WOSZ

Akcesoria samochodów motocyklów

Zakup *Sprzedaż*

Bydgoszcz, Jagiellońska 59, tel. 34-76

Młynek-rozdrabniacz

Excelsior typ VI u 1

WIERTARKA SŁUPOWA

H = 2 m 402 r

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA W FIRMIE

Biuro Techniczno-Handlowe

ŁÓDŹ, Al. Kościuszki 32, tel. 219-18

F-ma **„EDLA"**

wznowiła działalność

Czynna jest

PALARNIA KAWY

Przyjmuje się kawę do palenia

GDYNIA, Słowackiego 56, róg Lipowej (wejście przez ul. Świętojańską i Lipową, lub Kilińskiego — okolica Magistratu)

369 r

Hurtownia Bławatniczo-Galanteryjna S. z o. o.

Bydgoszcz

Aleje 1 Maja 10

437

Artretyzm, Reumatyzm

usuwają

Zioła „Reumosa"

Magistra Wolskiego 403r

do nabycia w aptekach i drogeriach

Wytwórnia Warszawa, Nowogrodzka 12

Prezent na Gwiazdkę

to **Foto aparat** lub **kino** 8—16 mm, kina nieme, dźwiękowe i filmy do nich, chemikalia, filmy, papiery i przybory foto

Poleca-Kupuje (361 r

Składnica Fotograficzno-Sportowa

Jan Matraś, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 65, tel. 2965

Potrzebni od zaraz na wyjazd

Księgowi-Bilansiści

warunki do omówienia 365 r

Podania życiorysem składać pod „Instytucja" na adres:

PAP, Łódź, Piotrkowska 133

U W A G A!

„Centralina Michałowskiego" 404r

Najlepsza do hodowli i szybkiego tuczenia świń do nabycia w wszystkich okręgach „Społem", Rolnikach, Aptekach, Drogeriach i Składach Aptecznych

Skład Fabryczny:

Łódź, ulica Piotrkowska nr 39

zakłady Chemiczne i Przemysłowe

CHIRURGICZNE NARZĘDZIA

396r

BYDGOSZCZ Al. 1 Maja 22. Tel. 19-41

DUŻY WYBÓR

DROBNEJ GALANTERII

na Gwiazdkę 401r

poleca po cenach niskich

WŁ. KRASZEWSKI, ŁÓDŹ

Pomorska 5 przy Pl. Wolności

Najwyższe gatunki z materiałów męskich i damskich oraz przyborów krawieckich

poleca 430

Jastrzębski — Gularek

Bydgoszcz, Dworcowa 12

Biuro Bilansów

i Organizacji Księgowości

Paweł Dąbrowski

Kopernika 15 - Telef. 31-20

godz. 10—13

Olejki do perfum

mydeł i inne

stale kupujemy

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne

Łódź, Śródmiejska 22 — telef. 20[illegible]-32

CHEMIKALIA

wszelkiego rodzaju

kupuje firma (229

„BARWOTA"

Łódź, Piotrkowska 175a

Fabryka Cukrów

R. ŚREDNICKI

ŁÓDŹ

Piotrkowska 218

Prowincja za zaliczeniem.

FUTRA, LISY i PELISY

modele wiedeńskie

polecają

Zajkowski i Marmor

Warszawa Zgoda 4 363r

Fachowa naprawa wszelkich instrumentów muzycznych oraz naprawa i strojenie akordeonów 411

Florian Sikora

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8

Pomoc domowa potrzebna zaraz, Zgłoszenia: Bydgoszcz, Mostowa 5, m 5. [385r

Zamienię 3 pokojowe komfortowe Toruń na identyczne w Bydgoszczy. Oferty do IKP, Bydgoszcz. „Piątek". [454

Potrzebny zaawansowany nauczyciel(ka) języka angielskiego. Of IKP Bydgoszcz „477". [477

Gabinet kosmetyczny „Femina" czynny cały dzień. Bydgoszcz, 20 Stycznia 6/4. [465

Książki dla starszych, młodzieży i dzieci wszelkiego zakresu — najlepszym podarkiem gwiazdkowym. Księgarnia Ludowa — Bydgoszcz, Długa 22. [425

Poszukuję **bufetowego** z kaucją na własny rachunek oraz kucharkę restauracyjną. Oferty do IKP, Bydgoszcz nr „441". [441

Fachowca **do wytwórni i naprawy wiecznych piór** do współpracy na dobrych warunkach przyjmę Oferty do admin. IKP Bydgoszcz pod „Wieczne pióra". [418

Książkowa—bilansistka, znająca przebitkową — poszukuje posady. Pod „M. M." do IKP, Bydgoszcz. [434

Przeróżne artykuły galanteryjne, kapce, ozdoby choinkowe, upominki na różne okoliczności poleca firma **Bazar Warszawski** — Gdynia, Świętojańska 79, **Maria Complak.** [326r

Uwaga! Filateliści! Znaczki pocztowe kupuje — sprzedaje Biuro Filatelistyczne, Bydgoszcz, Sienkiewicza 7a. [414

Kupię urządzenie do wyrobu wód gazowych. Wiadomość: Bydgoszcz, Sobieskiego 2/4. [474

Gilzy (zwijki) Morwitan, Mokka, Dar, Grom, Złota i Srebrna Pani i inne, największy wybór w galanterii palarskiej, kart do gry, zapalniczki, kółeczka i sprężynki do zapalniczek, maszynki do papierosów, poleca Rżanny Bydgoszcz, Al. 1 Maja 25, tel. 32-64. [417

Izba Rzemieślnicza zwołuje na dzień 12 grudnia 1945 godz. 15 w Strzelnicy ul. Toruńska, zebranie rzemieślników bydgoskich, na którym Prezydent miasta Bydgoszczy wygłosi referat dyskusyjny. [490

Wdowa po lekarzu, posiadająca kompletne urządzenie gabinetu lekarskiego, fizyko-terapeutycznego, oraz mieszkanie, wyjdzie za mąż za lekarza do lat 50 kulturalnego, zdrowego i bez nałogów, najchętniej lwowianina lub kresowca. Wyczerpujące dane wraz z fotografią całej postaci pod „Wdowa" Toruń, Poczta Główna, Poste-rest. [386r

Samodziały z powierzonej, nowej i prutej wełny — wykonuje, Bydgoszcz, Jagiellońska 7, I p. [489

Worki, plandeki, sienniki — naprawa, kupno, sprzedaż. Wytwórnia worków, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 10, tel. 30-35. [486

Sprzedam pas zapędowy sierść wielbłądzia, 150 mm szeroki, 33,7 mb. — **Fr. Kujawski,** Toruń, Grudziądzka 29/31. [387r

Młynek tarczowy do mielenia proszku na prąd — kupię. Fabryka Mydła, Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel. 31-63. [480

Poważny kupiec przyjmie przedstawicielstwo na Poznań i województwo większej wytwórni środków spożywczych. Zgłoszenia Par, Poznań, Ratajczaka 7 pod „1225". [394r

Garażu w pobliżu ul. Bocianowo poszukuje „Kremalin", Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel. 31-63. [388r

Osoby, które były świadkami wypadku samochodowego, 21 listopada godz. 12 Plac Teatralny róg Jagiellońskiej, i ciężkiego poranienia mojej matki, proszę łaskawie podać nazwiska i adresy. Zawodzińska, Śniadeckich 2/4, [481

Foto-aparaty oraz materiał kupuje — sprzedaje Skład radiotechniczny Aleje 1 Maja 3. [471

Sprzedaż—kupno artykułów fotograficznych. Hurt-detal. B. Górski, Bydgoszcz, Poznańska 4. [482

Wafle gwiazdkowe arkusze (andruty) oraz wyroby gotowe, poleca: Bydgoska Wytwórnia Wafli Bydg., Śląska 41 (Okole). [464

Kupię aparaty kosmetyczne na 220 volt: parówkę, rozpylacz, masażystkę elektryczną wibrującą, lampy. Adres IKP, Bydgoszcz (pod arkadami). [423

Ubikację fabryczną, najlepiej stolarnię — poszukuję. Zgłoszenia do IKP pod „Bydgoszcz". [478

Znaczki pocztowe — wszystkich krajów najkorzystniej kupuje — sprzedaje „Globus" Bydgoszcz, Poznańska 4. [483

Poszukuję hafciarki z praktyką do haftów wojskowych. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 37. [450

Tłuszcze techniczne do mydła kupuje. Bydgoszcz, Piotra Skargi 13/1, tel. 24-97. [470

Radioaparaty oraz przybory kupuje—sprzedaje: Skład radiotechniczny Aleje 1 Maja 3. [472

Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu zakupi natychmiast jeden pantograf w dobrym stanie. Celem omówienia warunków należy zgłosić się w Dyrekcji, Toruń, Plac Teatralny 2, pokój nr 306. [407r

Inżynier-mechanik, 17 lat praktyki w wielkim przemyśle uzbrojeniowym, przyjmie każdą pracę lub propozycję, która zapewni utrzymanie rodziny 5 osób i mieszkanie w zdrowej okolicy, może być elektrownia, cukrownia. Oferty oddział IKP Łódź, Piotrkowska 66, pod „38". [399r

Galanterię, bieliznę korzystnie poleca Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5, tel. 156-15. [400r

Fortepian (Blüthnera) sprzedam. Bydg., Jagiellońska 63, m 1. [494

Futro damskie, foki — sprzedam. Bydgoszcz, Lelewela 26, m 2. [479

Torebki damskie, teczki, tornistry, paski, oraz artykuły podróżne poleca Ryszard Gajda, Łódź, Piotrkowska 31. [398r

Uwaga! Psychografolog udziela rad w każdym zakresie. Sopot, Ks. Pomorskich (obecnie Grunwaldzka) 65. Przyjmuje codziennie. [278r

Tłuszcze zwierzęce, roślinne, nadające się do fabrykacji mydła — kupuje Fabryka Mydła, Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel. 31-63. [438

Przyjmuję bieliznę do maglowania i prasowania. Aleje 1 Maja 51 (Magiel gorący). [402

Poszukuję **Zofii Stelmacherówny,** proszę o wiadomość: Grodzisk Maz. Kilińskiego 18, Jeziorowska. [473

Terpentynę w każdej ilości kupuje „Kremalin" Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel. 31-63. [439

Plomby ołowiane i plombownia wszystkich wymiarów dostarcza wytwórnia „Ołów" — Łódź, Plac Wolności 10. Na prowincję wysyłamy każdą ilość za zaliczeniem. Poszukujemy przedstawicieli [356r

F-ma „Alwir" — Gdynia, Świętojańska 75, kupuje—sprzedaje futra, skórki gatunkowe oraz materiały bielskie. [195r

Buchaltera rolnego rejonowego na warunkach VII wzgl. VI grupy uposażeń urzędników państwowych plus dodatki w naturze poszukują Państw. Zakłady Hodowli Roślin, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 27/10. [460

Kupię większą ilość skór fokowych i innych gatunków futer. — Skład Futer, Jan Kawiorski, Łódź, Piotrkowska 160. [227r

Sztandary pułkowe, organizacyjne wykonuje terminowo, solidnie. Seredelska, Łódź, Piotrkowska 255, tel. 107-16

„Płytoman" Sułkowski przypomina się klientom warszawskim. Obecnie: Łódź, Piotrkowska 34. [267r

Fotograficzne aparaty i artykuły kupię w każdej ilości Łódź, Przejazd 36, Fototechnika. [257r

Worki wszelkiego rodzaju, również podarte, lniane nici. **Płachty nieprzemakalne,** kupuje: Poznańska Fabryka Worków, Poznań, Przemysłowa 33, tel. 18-45 [335r

Dentystyczna składnica J. Wittman, Bydgoszcz, Śniadeckich 4, m 5. Sprzedaż—kupno—komis. [395

Wata uszczelniająca do okien doskonałej jakości. Firma „Higiena" Łódź, Piotrkowska 40. [345r

Znaczki pocztowe najkorzystniej kupuje — sprzedaje „Rybak", Gdynia, Świętojańska 47. [122r

Futra damskie, męskie, lisy, skórki różne wyprawiam, niewyprawione, materiały włókiennicze, galanterię skórzaną kupujemy — sprzedajemy. Gdynia, Świętojańska 36, sklep obok kina „Bałtyk". [118r

„Rybak" — sieci morskie jeziorowe, sznury, haczyki, bawełna rybacka, buty gumowe, lornetki, żagle Gdynia, Świętojańska 47 [281r

Radiotechnika poszukujemy. Kupujemy aparaty radiowe kompletne, niekompletne. Posiadamy na składzie aparaty radiowe różnych marek. Bydgoszcz, Dworcowa 74 — F-a **„Uniwersal".** [407

Wezmę dziecko na własne. Chłopca zdrowego, miłego z polskiego gniazda. Wiek 2½—3½ Oferty spiesznie do IKP Bydgoszcz, Jagiellońska 17, **pod „Chłopiec".** [362r

Świece, ozdoby choinkowe, pocztówki świąteczne Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49. [156r

Wytworna Pani zaopatruje się w artykuły kosmetyczne i perfumy **tylko** w Warszawskiej perfumerii **„VENUS"** Bydgoszcz, Batorego 6 171 r

Wyroby
Polskiej Spółki Obuwia
Bata
Najpraktyczniejsze podarki Świąteczne
397 r

Na święta
drożdże Lubońskie
znanej jakości, świeże i każdej ilości
poleca
Lubońska Fabryka Drożdży
Luboń, pow. Poznań
Adres telegraficzny: Drożdże Luboń
Telefony: Poznań 16-01 i 17-78

DESZCZ gwiazd i podarków od **św. Mikołaja** obejrzyj
Aparat radiowy, ilmowy, otograficzny, kina 8-16 mm, płyty patefonowe, przybory FOTO, Laboratoria FOTO-techniczne na miejscu
JUPITER
Bydgoszcz, Stary Rynek 21
telefon 18-65 15

„POLA"
Przyprawa do Pierników.


Żądajcie wszędzie!
Labor. „POLA" Bydgoszcz

Piece, rury, kolana, narzędzia, śruby, gwoździe, wyroby emaliowane i blaszane oraz artykuły gospodarcze: lampy, palniki karbidowe 383r
poleca
M. Matuszewski i Ska
Poznań
Marszałka Focha nr 32, — telefon 67-47

„IZOLA" (850 r
Pierwszorzędny materiał izolacyjny.
Lekki, niepalny, ogniotrwały, bezwonny o niskim współczynniku przewodnictwa cieplnego.
Wielostronne zastosowanie w budownictwie oraz w przemyśle, np. do izolowania różnych rodzajów przewodów.
Doskonały materiał do tłumienia dźwięku.
Prospekty i cenniki wysyła na żądanie jedyna w Polsce
Fabryka Wełny Mineralnej „IZOLA", Gliwice
Dworzec przeładunkowy

„SPOŁEM" Związek Gospodarczy Spółdzielni Rz. Pol. Oddział w Toruniu, Szeroka 16, tel. 464
jest hurtownią spółdzielczą:
1. **HURTOWO** sprowadza artykuły przydziałowe (kontyngentowe) i rozdziela spółdzielniom,
2. **ZAOPATRUJE** hurtowo wszystkie piekarnie w mieście i w powiecie w mąkę przydziałową na chleb,
3. **ZAOPATRUJE** z górą 40 spółdzielni na czele z Toruńską Spółdzielnią Spożywców w różne towary po hurtowych cenach komercyjnych
Magazyn główny: ul. Podmurna nr 93 392r
Magazyn mączny: na Mokrem ul. Dworcowa nr 10 przy bocznicy kol. obok Młyna Rychtera, telefon 453
Powiatowa Zbiornica jaj „SPOŁEM", ul. Podmurna 28.

FOTO TECHNIKA
aparaty i artyk. fotograficzne
Kupno — sprzedaż
ŁÓDŹ, ul. Przejazd nr 36
Telefon 105-78 393r

Wykwintna pracownia szewsko - cholewkarska
przyjmuje zamówienia na wszelkie obuwie damskie i męskie
467
L. Rolewicz
Bydgoszcz, ul. Długa nr 39

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
przyjmuje ubezpieczenia transportów kolejowych i samochodowych w obrębie Polski oraz morskich [376
O wszelkie informacje na terenie Województwa Pomorskiego zwracać się do:
REPREZENTACJI P. Z. U. W.
BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja 71. Telefon 34-55


Zabawki, konie na biegunach, **walizki,** art. podróżne poleca:
Felicja Sikorska
Bydgoszcz, Aleje 1 Maja nr 53 — telefon 33-52
378r

Skład Futer
FELIKS JAWORSKI
440] BYDGOSZCZ, UL. DWORCOWA 35
Reparacje FUTER oraz letnie przechowanie

Dla przemysłu
poleca my kartotekę towarową - przebitkową
KSIĘGOWOŚĆ PRZEBITKOWA
„Perfecta"
Centrala: Poznań, ul. Kantaka 8/9 — Telefon 26-36
Sprzedaż na Bydgoszcz: Pom. Spółdzielnia Księg. i Pap. ul. Jagiellońska 35 — Telefon 3362

Rękawiczki skórzane w wielkim wyborze, męskie, damskie, specjalne szoferskie, zimowe i letnie
HURT Biuro sprzedaży, ul. Ogrodowa 74 DETAL
Składy Bławatów:
ul. Piotrkowska nr 101, ul. Legionów nr 5
ul. Główna nr 7, ul. Gdańska nr 30 (882 r
Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi

TELEFON 31-17
wznowiony 445
FELIKS DOLCZEWSKI
przybory szewskie i siodlarskie
Bydgoszcz, Przyrzecze 2 (obok Fary)

DROGERIA BYDGOSKA
Aleje 1 Maja 100, róg Chodkiewicza
poleca na gwiazdkę
perfumy, mydła toaletowe, wody kolońskie itd.
485 po cenach przystępnych

Praktyczne [391
podarki gwiazdkowe
po cenach przystępnych
w magazynie komisowym
W. KOTLIŃSKI
TORUŃ, UL. SZEROKA 33

»TKANINA« P. p. Kupcom polecamy: bieliznę — pończochy — skarpetki — płótna barchany — materiały ubraniowe — wełny itp. 463
Hurtownia Bławatów
BYDGOSZCZ, STARY RYNEK NR 14

Cerownia Artystyczna **„IRA"**
Ceruje artystycznie wszelką garderobę i naprawia dywany (439
Bydgoszcz, Dworcowa 35/10
nowy adres od 15. 12. 45 r., **Matejki 10/6**

Skład Artykułów Mydlarskich-Farbiarskich
A. LUBIENIECKI I ST. WITKOWSKI
Bydgoszcz, ul. Jezuicka nr 22, telefon nr 23-92
ZASTĘPSTWO FIRMY SCHICHT I ELIDA
poleca: (469
Mydła toaletowe - gospodarcze - wody kwiatowe - pasty itd.

Dom Handlowy
„ZRZESZENIE"
Sp. z o. o.
Gdynia, 10 Lutego róg 3 Maja
POLECA:
na podarki świąteczne
WEŁNY, JEDWABIE
SWETRY, BIELIZNĘ
POŃCZOCHY
DROBNĄ GALANTERIĘ
HURT 406r DETAL

Instrumenty muzyczne (448
Kupuje i poleca
Julian Kiełbich (Spadkobiercy)
Bydgoszcz, ul. Aleje 1 Maja nr 44

Bezkonkurencyjna pasta do obuwia **„Bałtyk"** Wytwórnia Chemiczna Bydgoszcz Grodzka 4

Zioła lecznicze i aromatyczne (393 r
dla: aptek, hurtowni, fabryk farmac., potrzeb weterynaryjnych i in., krajane i sproszkowane oraz różne herbaty domowe poleca
PRZETWÓRNIA ZIELARSKA W STANOWICACH
poczta Strzegom, D. Śl. Cennik na żądanie

Wykonuję remonty wszelkich maszyn rolniczych, przemysłowych i parowych
Wiercenie cylindrów specjalnym aparatem
Polecam ruszty wszelkich systemów, odlewy żeliwne i metalowe
FR. KUJAWSKI
Warsztaty mechaniczne — Odlewnia żelaza i metali
TORUŃ, ul. Grudziądzka 29/31 390 r

Zabawki w wielkim wyborze
poleca: F-ma **„Raj dziecięcy"** specjalny sklep zabawek
BYDGOSZCZ, Pomorska 11 493r

Kompletne sypialnie, jadalnie i kuchnie — poleca 468
JAN BINIAK
mistrz stolarski
Bydgoszcz, ul. Długa 42

REDAKCJA GŁÓWNA i administracja Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr 17

Oddziały:
POZNAŃ, ul. Działyńskich 8, m. 2, tel. 41-57, dyr. Oddziału red. Henryk Śmigielski; ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 66, tel. 153-44, kier. Oddziału redaktor Czesław Gumkowski. GDYNIA-GDAŃSK w Gdyni, ul. Abrahama 49, tel. 270-82, kierownik Oddziału red. Alojzy Męclewski; KRAKÓW, ul. Sławkowska 14. KATOWICE, Dworcowa 9, tel. 336-61 SZCZECIN, ul. Pionierów 16.
Pododdziały:
w GRUDZIĄDZU TORUNIU, GNIEŹNIE OSTROWIE I KOSZALINIE

OGŁOSZENIA
Drobne po 5 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów
OGŁOSZENIA MILIMETROWE

Przed tekstem	30 zł za 1 mm
W tekście	25 zł za 1 mm
Za tekstem	10 zł za 1 mm
Nekrologi	7 zł za 1 mm
Przetargi i ogłoszenia urzędowe	8 zł za 1 mm
Tabelaryczne i bilanse	18 zł za 1 mm

Niedziele i święta 50% drożej

Odpowiedzialni kierownicy działów: polityki wewnętrznej red. Józef Kozłowski; polityki zagranicznej — red. Kazimierz Małycha; gospodarczego — dr D. J. Tilgner działu Stefan Haupa; kultury sztuki — prof. Marian Turwid zagadnień niemieckich — redaktor Edmund Męclewski sportowego — W. Lewandowski; kobiecego — red. Franciszka Andrysówna; potocznych — red. Edmund [illegible] filmowego — red. Janina Kłodzińska; rolniczego red. D. Wesołek fotografii i karykatury — Edmund Heydak

Druk: Zakł. Graf. Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 37

E-08256